

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 600-955

NIE BĘDZIE DEWALUACJI ZŁOTEGO!

Rząd stoi niewzruszenie na stanowisku utrzymania waluty polskiej

Wiceminister Lechnicki zgłosił dymisję. -- Warszawska izba handlowo-przemysłowa zadowolona z decyzji rządu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje.

Krązą pogłoski, że w najbliższych dniach opublikowana ma być enuncjacja rządu w sprawie polityki walutowej. Enuncjacja ma stwierdzać, że RZĄD STOI NA NIEWZRUSZONYM STANOWISKU UTRZYMANIA WALUTY POLSKIEJ i przeciwstawia się jakimkolwiek zamiarom dewaluacji. Enuncjacja ma zawierać motywy, dla których rząd stoi twardo na stanowisku stałości waluty polskiej.

Dymisja wicemin. Lechnickiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dotychczasowy WICEMINISTER SKARBU PŁK. LECHNICKI ZGŁOSIŁ W DNIU WCZORAJSZYM DYMISJĘ. Dymisja będzie prawdopodobnie przyjęta. P. wiceministrowi Lechnickiemu podlegały sprawy straży granicznej, departament cel. ubezpieczeń, rent inwalidzkich i emerytur.

Fakt dymisji płk. Lechnickiego

go przyjmą niewątpliwie z radością emeryci, gdyż p. Lechnicki przeciwstawiał się jakimkolwiek projektom, zmierzającym do poprawy bytu materialnego emerytów państwowych.

Poza tym mówi się, że p. Lechnicki należał do tych nielicznych osobistości w rządzie, które były ZWOLENNIKAMI KIERUNKU DEWALUACYJNEGO.

Uchwała warszawskiej izby przem.-handlowej

WARSZAWA, 13. 10. (PAT)
W dniu 13 października r. b. od

było się plenarne zebranie izby przemysłowo - handlowej w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Czesława Klarnera. Na zebraniu tym wiceprezesa izby dr. Wacław Fajans wygłosił obszerny referat na temat aktualnych zagadnień walutowych, po czym izba przyjęła entuzjastycznie rezolucję o treści następującej:

„Wobec zaszytych w ostatnich tygodniach przemian walutowych w kilku krajach Europy Zachodniej, zebranie plenarne izby przemysłowo - handlowej w Warszawie w dn. 13 paździer-

nika r. 1936 wyraża GŁEBOKIE ZADOWOLENIE ZE STANOWISKA ZAJĘTEGO PRZEZ RZĄD Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie waluty polskiej.

Zebranie plenarne wypowiada przeświadczenie, iż w okresie znaczącej się poprawy sytuacji gospodarczej STABILIZACJA WALUTY STANOWI CZYNNIK DECYDUJĄCY o naturalnej i zdrowej ewolucji zarówno cen i obrotów, jak i kapitalizacji wewnętrznej. Zebranie plenarne wzywa prezydium izby do przedłożenia powyższych poglądów rządowi Rzeczypospolitej“.

Dewizy będą wymieniane na złoto

Sekretarz skarbu U. S. A., Morgenthau o znaczeniu nowego układu monetarnego

Zapewnienie kursom minimum wahań. -- Drugi krok na drodze stabilizacji walut. -- Ruch złota z rąk spekulantów przechodzi w ręce rządów

WASZYNGTON, 13 10. (PAT) Sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył przedstawicielom prasy co następuje:

Poziom kursów międzynarodowych pomiędzy W. Brytanią, St. Zjednoczonymi a Francją może być porównany z planem triangulacyjnym, którego każdy kąć opiera się na funduszu wyrównawczym każdego z tych krajów. Fundusz każdego sygnatariuszy układu służy dla zrównoważenia jego waluty przez zakup lub sprzedaż dewiz zagranicznych. Żaden kraj nie pragnie przez te operacje nagromadzić zbyt wielkiej ilości pieniądza papierowego innych krajów, a żeby zapobiec temu proponujemy zezwolić na konwersję tych dewiz na złoto. Kurs tej konwersji ustalany będzie codziennie.

Powyższa decyzja odejmuje kontrolę kursów z rąk kilku spekulantów międzynarodowych. Rządy odpowiedzialne przed swymi narodami rozpoczną obecnie pracę zapewnienia

kursom minimum wahań. Kupcy, którzy sprzedają lub importują wytwory zagraniczne, będą mogli przeprowadzać operacje za pośrednictwem banków swych krajów.

Następnie Morgenthau zaznaczył, że kurs walut będzie ustalany każdego dnia na podstawie prawa podaży i popytu. Co dotyczy kursu dolara, ustalonego obecnie na 35 dolarów za uncję złota, Morgenthau oświadczył, że kurs ten mógłby ulec zmianie po porozumieniu się sygnatariuszy układu za 24-godzinnym uprzedzeniem, a to na wypadek, gdyby funkcjonowanie układu na podstawie obecnej okazało się wadliwe, lecz ewentualność ta jest bardzo mało prawdopodobna.

Zdaniem sekretarza skarbu owa decyzja walutowa St. Zjednoczonych przedstawia sobą nowy system stosowania paritetu złota i nową metodę międzynarodowych transakcji handlowych. Jest to drugi krok na drodze do stabilizacji walut, a

nadto czynnik, usuwający spekulantów międzynarodowych i przekazujących ruch złota w ręce rządów. Wreszcie decyzja powyższa otwiera przed wszystkimi krajami możliwość przystąpienia do układu trzech państw.

Opinia francuska

PARYŻ, 13 10. (PAT). Nowy układ monetarny między Paryżem, Londynem a Nowym Jorkiem na temat technicznej współpracy wymienionych krajów w dziedzinie walutowej przyjęty został przychylnie przez parwskie koła finansowe, które wskazują na to, iż dopiero obecnie porozumienie trzech państw z dn. 25 września nabiera swego właściwego sensu. Pierwsze bowiem porozumienie nie rozwiązało zasadniczego zagadnienia współpracy funduszy wyrównawczych trzech państw, a mianowicie nie zostało ustalone, w jaki sposób każde z tych państw będzie mogło nabywać na rynkach pozosta-

łych trzech kontrahentów złoto.

Problem ten był szczególnie delikatny ze względu na istniejące ograniczenia handlu złotem. Monopol tego handlu spoczywał w rękach państwa, co wynika z całokształtu obecnego ustawaodawstwa monetarnego, zarówno w Ameryce i Anglii, jak i we Francji. Odtąd więc między Londynem, Paryżem i Nowym Jorkiem wymieniane będzie można dewizy na złoto. Fundusze wyrównawcze tych trzech państw zobowiązują się wzajemnie do sprzedawania i kupowania złota dla swych potrzeb po ustalonym kursie, co równo znaczne jest z przywróceniem obrotu złotem między Londynem, Paryżem i Nowym Jorkiem.

Francuska prasa finansowa, jakkolwiek uważa powyższe porozumienie za pewien postęp w stosunku do poprzedniego układu, to jednak wskazuje, iż nie należy przeceniać go, gdyż kontrahentów w dalszym ciągu rezer-

wują sobie swobodę działania. Poza tym sam układ, który może być wypowiedziany przez Stany Zjednoczone w ciągu 24 godzin, nie posiada charakteru trwałego.

Sposób zaopatrywania się w złoto

PARYŻ, 13. 10. (PAT). Do deklaracji Morgenthau'a i komentarzy brytyjskiego i francuskiego agencja Havasa dodaje następujące wyjaśnienie: Zasadniczym zagadnieniem, które wymagało rozstrzygnięcia dla umożliwienia istotnej współpracy w dziedzinie walutowej trzech państw, podpisanych na deklaracji z dn. 25 września było ustalenie sposobów wzajemnego zaopatrywania się w złoto przez fundusze wyrównawcze czy stabilizacyjne St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji wzajemnie za dewizy. To skomplikowane zagadnienie zostało szczęśliwie rozstrzygnięte. Odtąd w stosunkach pomiędzy trzema wielkimi ośrodkami dewizy będą wymieniane na złoto. W ten sposób zostaje urzeczywistniona w bardzo zasadniczej sprawie współpraca zapowiedziana w deklaracji z dn. 25 września rb.

Nowy obóz rządowy

nie będzie się opierał na wzorach niemieckich, włoskich ani rosyjskich

Świat polityczny z zacięciem oczekuje zakończenia prac pułk. Koca, który organizuje nowy obóz rządowy.

Prace pułk. Koca i jego sztabu trzymane są w tajemnicy; w prasie ukazują się najbardziej sprzeczne wiadomości co do zasad, na jakich ma być zbudowany nowy obóz. W tym lesie tajemnic i wzajemnie przeczących sobie informacji rąbek tajemnicy odstania i nowe światło rzuca wywiad, jaki się pojawił wczoraj w „Głosie Narodu”. Jest to rozmowa z osobistością, która w pracy pułkownika Koca bierze żywy udział. Oczywiście, jak wszyscy którzy mogliby coś na ten temat powiedzieć, tak i ta osoba jest bardzo „wstrzemięzliwa” w wyjaśnieniach.

— Czy pogłoski, jakie pojawiły się w prasie o pracach pułk. Koca, a w szczególności wiadomość o mających powstać czterech „sektoriatach”, są ścisłe? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Wszystkie te „informacje” są wytworem bujnej fantazji. Jest w tym tylko cośkolwiek „nosa”, ale nie więcej. Wszyscy u nas przyzwyczaili się do tego, że, jak się ma twożyć coś nowego w dziedzinie politycznej, czy społecznej, to zaraz szuka się wzorów zagranicą. Stąd to „podpowiadanie” na temat nowego ruchu. A przecież Polska może się zdobyć na coś oryginalnego i bodaj że musi się zdobyć, bo nasza struktura ludnościowa i społeczna jest całkiem indywidualna i nie ma „sobowótów” w Europie. Dlatego też nie można u nas stosować wzorów niemieckich, włoskich czy rosyjskich...

— Zatem „sektoriatów” nie będzie, czego więc należy się spodziewać?

— Będą organizacje i to całkiem samoistne i samodzielne; nie będą to jakieś związki zawodowe, bo te już są i pozo-

staną, lecz organizacje społeczno-polityczne, które będą ze sobą zasadowo i statutowo uzgodnione.

Tak więc powstanie organizacja mieszczańska - inteligentka, która ma być owym „centrum”, o którym dziś tyle się pisze. Następnie powstanie nowa organizacja robotnicza, oraz jedna ogólnopolska organizacja chłopska. Dalej organizacja gospodarza, która też częściowo będzie organizacją terytorialną, bo poza t. zw. sferami gospodarczymi mają w niej znaleźć miejsce i konserwatyści. Młodzież do organizacji tych wciągnąć nie będzie natomiast utworzona zostanie specjalna ogólnopolska organizacja młodzieżowa, której trzosem mają być działacze O. M. P. (Obóz Młodzieży Pracującej), Legionu Młodych i Związku Młodzieży Ludowej (t. zw. „Zie'one koszu” p. Polakiewicza). Będzie zatem pięć, a nie cztery organizacje.

Organizacje wiejską będą tworzyć grupy: Wyzwolenia (Róg, Smoła, Malinowski), b Stronnictwa Chłopskiego (grupa Waleron - Wyrzykowski) i

Stronnictwo Rolnicze (grupa Michalkiewicza), z tym, że ośrodkiem ma być grupa „Wyzwolenia”. W tych dniach już są ostatecznie uzgodnione sprawy odcinka w'jskiego.

— A czy pozostałe organizacje już się formują?

— Gotowa jest grupa gospodarza. Natomiast są pewne trudności organizacji robotniczej i nie jest całkiem załatwiona w

przygotowaniach pułk. Koca sprawa organizacji inteligentko-mieszczańskiej. To też jest powodem, że rozpoczęcie działalności tych organizacji się odwleka; bowiem wystąpią one wszystkie równocześnie.

— Jak wobec tego stoi sprawa z teżami pułk. Koca?

— Żadnej enuncjacji, ani też pułk. Koc ogłaszać nie będzie.

Jest on współorganizatorem, inicjatorem (w znaczeniu technicznym) i mediatorem przy opracowywaniu zasad i statutów i przy uzgadnianiu personalistów dla nowych samodzielnych organizacji; nie zaś przywódcą którejkolwiek z nich... Wreszcie — kończy rozmówca — żadnej instytucji nadrzędnej nie będzie.

Jak słysząc i jak z powyższego widać, najtrudniej idzie sprawa organizacji robotniczej.

W kołach politycznych uchodzi już dziś za rzecz pewną, że najdalej do połowy listopada wspomniane organizacje ogłoszą swe firmy i programy, oraz zaczną działać. Podają nawet jako jeden z „pewnych” terminów 11 listopada.

KOLEKTURA LOT. PANSTW.

J. WOLANOW

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 11 i 72

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

WZBÓGACA WZBÓGACA

Zamówienia na losy I-ej klasy załatwia się odwrotną pocztą konto PKO 141.795

7.500 osób aresztowano na Syberii

Wybitni dygnitarze pod zarzutem przynależności do trockistów

LONDYN, 13.10. (Tel. wł.). — Z Tokio donoszą: Prasa tokijska zamieszcza wiadomości od swych korespondentów o niebywałej fali aresztowań i teroru na terytorium sowieckiego Dalekiego Wschodu w Chabarowsku, Władywostoku i Nikolsko - Usuryjskim liczba aresztowanych sięga 7,500 osób.

Wszyscy aresztowani są oskarżeni o przynależność do trockistów. Wśród aresztowanych są tacy wybitni dygnitarze komunistyczni, jak dyrektor transportu morskiego Borkowski, dyrektor komisariatu trustów Piskunow itd.

Liczne aresztowania odbywają się w armii wśród żołnierzy, oficerów i nawet komisarzy politycznych.

Dowódca armii Dalekiego Wschodu, Blücher, wyjechał; zastępuje go szef sztabu.

Wśród przedstawicieli państw obcych, znajdujących się we Władywostoku, panuje przekonanie, iż G. P. U. natrafiło na poważne organizacje antykomunistyczne i likwiduje je pod mianem „trockistów”.

Indywidualne wycieczki do PALESTYNY

PRZEDSTAWICIELSTWO „INTOURISTA”
Wycieczki do Rosji Sowieckiej
Wysyłanie paczek do Z. S. R. R.
UNION LLOYD, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 42, tel. 107-87

Niemcy zaprotestowały przeciwko układowi morskiemu angielsko-sowieckiemu

LONDYN, 13.10. (PAT) Charge d'affaires Rzeszy Niemieckiej ks. Bismarck w towarzystwie attache morskiego przy ambasadzie niemieckiej w Londynie admirała Vassnera odwiedził dziś zastępcę podsekretarza stanu w Foreign Office, Craigie.

Ks. Bismarck doręczył pełnomocnikowi brytyjskiemu obszerną notę, w której rząd Rzeszy rozważa projekt brytyjsko - sowieckiego traktatu morskiego i kategorycznie wy-

powłada się niemal przeciwko wszystkim postanowieniom tego projektu. Nota niemiecka protestuje zwłaszcza przeciw przyznaniu Sowietom prawa wybudowania 7 krążowników z działami kalibru 7,1 cali, podkreślając, że udzielenie tego rodzaju przywileju narusza status quo na morzu Bałtyckim.

Nota niemiecka wyraża również zastrzeżenia co do ustępstwa dla rządu sowieckiego w zakresie budowy dwóch wielkich pancerników z działami 16-calowymi oraz do prawa Sowietów niekomunikowania swych planów budowy i stanu floty na Dalekim Wschodzie.

Nieporozumienie w rodzinie

Min. Schacht skarży się na dr. Leya

WIENIEN, 13.10. (Tel. wł.). — W prasie emigracyjnej niemieckiej ogłoszono tekst pisma min. Schachta do przywódcy frontu pracy, dr. Leya. Dr. Schacht skarży się w liście na to, że przedstawiciele frontu pracy uślijają podważyć znaczenie i wpływy organizacji pracodaw-

ców. Schacht oświadcza, że w porozumieniu z ministrem wojny, gen. Blombergem przedsięwziął kroki, aby front pracy pozostawił w spokoju związki pracodawców, które dla dobra gospodarstwa Rzeszy niemieckiej muszą istnieć i działać niezależnie.

Wycieczki lotnicze do BERLINA

Załatwianie wiz w ciągu 1 dnia

Ulgowe bilety do Paryża, Brukseli i Londynu

Zniżki indywidualne do WILNA i ZAKOPANEGO

Przejazdy indywidualne do PALESTYNY

Wagons - Lits / Cook, Piotrkowska 68.

CAPITOL Dziś!

Najbardziej melodyjna i najpopularniejsza operetka świata w emocjonującym romansie filmowym

„Rose Marie”

W rolach głównych
JEANETTE MAC DONALD, NELSON EDDY
Reżyserował W. S. Van DYKE
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

NIEMA 2. ZDAŃ „TABARINIE”

TYLKO W „TABARINIE”
że najlepiej i najprzyjemniej ubawić się można

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!
Pocz. o 4-ej

Jadwiga SMOSARSKA JADZIA

w arcyzabawnej komedii

Złoty Bar. Gabinoty. Arizona-Bar
Codz. podwieczorki taneczne (Five)
od 5-8 w. z pełn. progr. artyst.
Wstęp wraz z konsumpcją tylko
1 zł. 20 gr.

Generalne Przedstawicielstwo „Intourista”
Wycieczki Do Rosji Sowieckiej
Indywidualne i grupowe przejazdy do PALESTYNY
Zniżki kolejowe do Wilna i Zakopanego.
ORBIS, Piotrkowska 18
telefony: inform. 249-33
turyst. 249-40

Zezwolenia dewizowe do 3 tys. zł. załatwiać będą banki dewizowe we własnym zakresie

Nowe zarządzenie komisji dewizowej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Komisja dewizowa upoważnia oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe do załatwiania we własnym zakresie wniosków o zezwolenie na przekazywanie za granicę środków płatniczych oraz zapisywanie sum na rachunek zagraniczny wolny, jeżeli chodzi o zapłatę zobowiązań, wynikających z przywozu towarów

z zagranicy do wysokości kwoty 3.000 zł. za przedstawieniem dokumentów i udowodnieniem istnienia zobowiązania.

Upoważnienie to dotyczyłoby tych wypadków, kiedy chodzi o pokrycie kosztów ekspedycji, ubezpieczenia i transporty sprowadzonych z zagranicy towarów, jak przewozów, przeladunku itp. — również za przedstawieniem odpowiednich dokumentów do wysokości 1.000 zł.,

o ile koszty te zapłacone zostały zagranicą.

Okólnik komisji zaznacza, że z upoważnień tych banki dewizowe mogą korzystać tylko wtedy, gdy całkowite zobowiązanie klienta nie przekracza sumy 3.000 złotych z tytułu należności towarowej, a 1.000 zł. z tytułu kosztów ubocznych i tylko do wysokości tych sum w ciągu jednego dnia na zlecenie tego samego klienta.

Sędzia Michałowski zawieszony

Dalsze sensacje w aferze Parylewiczowej

KRAKÓW, 13.10. — Na ulicach Rzeszowa ukazały się anonimowe ulotki z imionami, nazwiskami i adresami wszystkich tych dygnitarzy i wpływowych osobistości w Małopolsce środkowej, które korzystały z usług Wandy Parylewiczowej i dzięki jej wpływom uzyskiwały wysokie stanowiska urzędowe.

Między tymi osobami znalazło się również nazwisko sędziego sądu okręgowego w Rzeszowie, dr. Michałowskiego. Wczoraj dr. Michałowski zawieszono w urzędowaniu.

Okazało się, że w czasie skrupulatnej rewizji w mieszkaniu Parylewiczowej znaleziono weksle dr. Michałowskiego na duże sumy. Sędzia wezwany do zeznania, oświadczył, że weksle te wystawił Parylewiczowej „grzecznościowo”. Tymczasem okazało się, że Parylewiczowa starała się o przeniesienie dr. Michałowskiego do sądu okręgowego we Lwowie.

Nowy ten fakt w aferze Parylewiczowej wywołał zrozumiałą sensację.

Obóz narodowo-państwowy

organizuje zjazd w Warszawie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z końcem października odbyć się ma w Warszawie zjazd organizacji obozu narodowo - państwowego, Zespół 30 legionistów oficerów organizujący nowy obóz polityczny, wierzy w powodzenie swej akcji.

Ciekawy jest tekst deklaracji, jaką mają podpisywać przyszłe członkowie obozu. Deklaracja zawiera przyrzeczenie pracy dla dobra państwa i narodu polskiego. Każdy z członków zobowiązuje się być gotowy na każde wezwanie

ojczyzny i władz obozu narodowo-państwowego, wychowywać rodzinę i najbliższych w duchu patriotycznym, przygotowywać ich do obrony narodu, dążyć do rozwoju mocarstwowej Polski, w każdym miejscu, czasie i sposobie.

Dla każdego z członków obozu prowadzone mają być dwie karty ewidencyjne. W skład zespołu wchodzi między innymi legionista: Ablamowicz, Dreszer, Lewicki, Lason, Łoś. Podobno tworzą oni w pewnej mierze t. zw. doty legionowe.

Wycieczka posłów i senatorów

zwiedzi roboty inwestycyjne

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

P. prezes rady ministrów zwrócił się listem do marszałków izb ustawodawczych o wyrażenie zgo-

dy na odhycie parlamentarnej wycieczki, zainicjowanej przez ministra Kwiatkowskiego, dla zaznajomienia grupy senatorów i posłów z niektórymi robotami inwestycyjnymi, oraz prosił o wskazanie kogo z pośród członków izb należałoby zaprosić.

Panowie marszałkowie wyrazili swą zgodę na odhycie wycieczki, zaznaczając, że trudno jest wskazać odpowiedni zespół parlamentarzystów z tego względu, że mandaty członków komisji dotychczasowych wygasają, a sprawy, interesujące wszystkich członków izb, najbardziej bezpośrednio obchodząc będą przyszłe komisje budżetowe. W związku z zaproponowanym terminem wycieczki marszałkowie wskazali członków poprzedniej komisji budżetowych. Z polecenia p. min. Kwiatkowskiego rozesłano zaproszenia na wycieczkę do wymienionych posłów i senatorów. Na życzenie marszałków zostało ustalone, że uczestnicy wycieczki zapłacą koszt, związane z utrzymaniem w czasie wycieczki. Marszałkowie w wycieczce udziału nie wezmą.

Likwidacja opozycji w Gdańsku

Gwałtowna akcja hitlerowców w W. Mieście

Gdański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Hitlerowcy nie ustają w kampanii, zmierzającej do rozbicia wszystkich stronnictw opozycyjnych w Wolnym Mieście. Rozwiązanie partii socjalistycznej wisi w powietrzu, a ataki na centrum katolickie i nie miecko - narodowych przybierają na sile. Hitlerowcy w robocie tej posługują się zwykłymi w takich okazjach metodami. I tak jeden z przywódców stronnictwa niemiecko - narodowego dr. Wiese, który niedawno jeszcze składał skargi na prześladowanie prasy niemiecko - narodowej, ogłosił o swym wystąpieniu z partii niemiecko - narodowej i wycofaniu się z życia politycznego. Natomiast nikt z przywódców centrum katolickiego stronnictwa nie porzucił. Hitlerowcy prowadzą wielką akcję propagandową i odbywają liczne zgromadzenia publiczne. Na jednym z ta-

kich zebrań gauleiter Forster powie dział między innymi:

„Gdańsk został oderwany od Niemiec wbrew swojej woli. Gdyby dziś zapytać obywateli gdańskich, czy chcą wrócić do Niemiec, odpowiedzieliby twierdząco. Gdańsk to dziecko, które nie może żyć bez swojej matki niemieckiej”.

Szczególną uwagę zwracają hitlerowcy na propagandę wśród robotników. Prezydent Groszer na jednym zebraniu robotniczym powiedział, że zniknięcie partii politycznych leży w interesie robotników, że hitlerowcy zabiegają o sympatję

robotników, jakkolwiek nie zanoszą na żadne takie wydarzenia polityczne, przy którym byłyby potrzebne głosy robotnicze.

Z tych słów wnioskują, że senat hitlerowski nie zamierza w szybkim czasie rozwiązać Volkstagu i rozpisywać nowych wyborów.

Komisarz Lester w Gdańsku

GDANSK, 13.10. (PAT) — Wysoki komisarz ligi narodów Lester wrócił dziś do Gdańska i objął urządowanie.

Zmarszczki i wady cery KREM ABARID

Deklaracja Polski o tereny emigracyjne zaaprobowana przez kongres żydowski pod warunkiem nieuszczerplania nabytych przez żydów praw

PARYŻ, 13.10. (PAT) — Dn. 11 i 12 b. m. odbyło się w Paryżu posiedzenie egzekutywy światowego kongresu żydowskiego. Przedmiotem obrad była m. in. sprawa deklaracji rządu polskiego, dotyczącej nowych terenów dla emigracji żydowskiej z Polski. Zagadnienie to było przedmiotem żywej dyskusji.

Wypowiadając się przeciwko wszelkiej presji w dziedzinie polityki emigracyjnej światowy kongres żydowski stwierdza w wydanym komunikacie, że w konsekwencji

kryzysów ekonomicznych, przez które przechodzą kraje Europy Wschodniej, daje się odczuwać obiektywna potrzeba emigracji części żydostwa.

Pod tym kątem widzenia wszelkie wysiłki, czy to pochodzące ze strony żydów, czy nie żydów, a zmierzające do otwarcia granic krajów imigracyjnych, winny być przyjęte przychylnie i poparte. Chęć nadania zagadnieniu emigracji charakteru zagadnienia międzynarodowego i przedstawienia go organom ligi, celem ułatwienia możli-

wości emigracji, może posiadać wielkie znaczenie, pod warunkiem jednak wyraźnego zaznaczenia, że równość praw ludności żydowskiej w krajach emigracji nie została przez to dotknięta i aby emigracja żydów uważana była tylko jako częściowe rozwiązanie ogólnego zagadnienia wywołanego nadmiarem ludności w wyżej wymienionych krajach.

Tego rodzaju zasada decydująca będzie o stanowisku i działalności egzekutywy światowego kongresu żydowskiego.

„Zawieszenie broni” w Palestynie

Komisja królewska wyjedzie za 10 dni

LONDYN, 13.10. (PAT) — W tutejszych kołach politycznych oczekują, że komisja królewska wyjedzie do Palestyny mniej więcej za 10 dni. W kołach tych wyrażają nadzieje, że zakończenie strejku arabskiego usunie główną przeszkodę w sprawie wyjazdu komisji. Należy przypomnieć, że gdy z

końcem lipca min. kolonii ogłosił w izbie gmin skład komisji królewskiej, oświadczył on, że komisja nie podejmie prac na miejscu, zanim nie będzie przywrócony porządek w Palestynie. W czasie najbliższych tygodni okaże się, czy zawieszenie strejku również doprowadzi do ustania teroru. W kołach politycznych panuje optymizm i liczą się z wyjazdem komisji z końcem przyszłego tygodnia.

Główny dowódca sił zbroj

nych w Palestynie gen. Dill zarządził z dniem dzisiejszym czterodniowe „zawieszenie broni” w operacjach przeciw powstańcom arabskim, chcąc im dać w ten sposób sposobność do wycofania się z zajętych pozycji. W ciągu tych czterech dni wojska otrzymały polecenie zajęcia czysto defensywnego stanowiska i żadne kroki nie będą podjęte przeciwko powstańcom, z wyjątkiem wypadków nieusprawiedliwionej agresji.

Straszliwa powódź w Ameryce

Szalejący żywioł niszczy plony i zrywa mosty

PORTO ALEGRE, 13.10. (PAT) — Ze wszystkich stron stanu Rio Grande do Sul donoszą o zerwaniu mostów, przerwaniu nasypów toru kolejowego i wielkich szkodach na polach, wyrządzonych przez ogromną powódź, obejmującą całą dolinę rzeki Taquary, Gravatahy

i Dos Sinos. Woda stale przybiera, gdyż na całej prawie przestrzeni stanu Rio Grande do Sul padają nadal deszcze. Ostatnie wiadomości policyjne podają, że liczba potrzebujących pomocy powodziar już osiągnęła cyfrę 50 tysięcy osób.

Polityczna wizyta

ministra Ciano w Berlinie

RZYM, 13.10. (PAT) — Według źródeł nieoficjalnych, minister spraw zagranicznych Ciano przybędzie do Berlina dn. 20 b. m. w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa spraw zagr. i min. prasy i propagandy. Pobyt min. Ciano w Niemczech jako gościa niemieckiego ministra spraw zagr. barona von Neuratha potrwać ma 3-4 dni. Nie jest do tyczas ustalone, czy minister

Ciano spotka się z kanclerzem Hitlerem w Berlinie, czy też w innym mieście niemieckim.

Tutejsze koła niemieckie nie przewidują, by w toku wizyty berlińskiej ministra Ciano odbyć się miały jakieś rozmowy, poświęcone sprawom gospodarczym lub finansowym. Na ogół panuje mniemanie, iż rozmowy dotyczyć będą przede wszystkim projektowanej konferencji mocarstw łocarnęskich.

IMPONUJĄCY SUKCES
KINA „RIALTO”
Koenigsmark
Arcydzieło treści, gry i reżyserji
wg. utworu PIOTRA BENOIT'A
W r. gl.
Elissa Landi i John Lodge
Na I seans
ceny od **85 gr.**

Zajęcia antyżydowskie na uniwersytecie warszawskim

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Wczoraj na 1-szym roku wydziału prawnego uniwersytetu J. P. przed rozpoczęciem wykładów domagano się od studentów żydów zajęcia miejsc na lewej stronie sali wykładowej. Grożono przy tym pobiciem. Studenci - żydzi opuścili salę wykładową.

Skuteczna akcja wojsk rządowych

Owiedo prawie całkowicie zajęte

MADRYT, 13.10. (PAT) — Ogłoszony wczoraj wieczorem komunikat urzędowy podaje, że lotnicy wierni rządowi bombardowali skutecznie odcinek Lequeido na froncie północnym.

Owiedo powoli przechodzi w ręce wojsk rządowych. Powstańcy opuszczają z ciężkimi dla siebie stratami swe pozycje i cofają się do koszar i gmachów, położonych w środku miasta. Zdobyto także dzielnicę San - Pedro de Saes.

Na froncie aragońskim powstańcy odparci zostali z ciężkimi stratami po podjętym przez nich ataku na pozycje w Santuario de Jara pod Huesca. Wzięto przy tym do niewoli 500 powstańców. Ten sukces wzmocnił znacznie pozycje wojsk rządowych na froncie aragońskim.

Artyleria rządowa bombardowała Huesca przez cały dzień wczorajszy, lecz deszcz i wiatr uniemożliwił akcję lotników.

W górach Altubiery powstańcy podjęli wielki atak, lecz został on odparty przez wojska rządowe, przyczem powstańcy ponieśli poważne straty.

MADRYT, 13.10. (PAT) — Donoszą z Bilbao: Dwa samoloty rządowe bombardowały wczoraj drogi z Ondarroe do Elgoibar - Marquina i zasypały pociskami samochody wiozące powstańców.

Dwa inne samoloty bombardowały skutecznie front w Guipuzcoa.

Komunikat powstańców

LA CORUNA, 13.10. (PAT) — Komunikat wojsk powstańczych donosi, że na odcinku Avila wojska

gen. Moła zajęły miejscowości Naval Villa, Rosa del Cuernu, oraz Cabal. Na odcinku San Martin de Valde Iglesias wojska rządowe, które atakowały tam w celu odzyskania straconych pozycji, zmuszone zostały do cofnięcia się przez lotnictwo powstańcze.

Radio Clua w Tenerife ogłosił północny komunikat, donoszący, iż lotnicy powstańcy bombardowali port w Bilbao. Jedna z bomb spadła na wojenny okręt rządowy, wyrządzając bardzo znaczne szkody.

Trzecia nota sowiecka protestująca w sprawie interwencji w Hiszpanii

LONDYN, 13.10. (PAT). — Wczoraj po południu, jak dowiaduje się Reuter, przedstawił Związkowi Sowieckiemu Kagan wręczył podsekretarzowi stanu w Foreign Office i prezesowi komitetu kontroli w sprawach nieinterwencji w sprawy hiszpańskie, Plymouthowi trzecią sowiecką notę protestacyjną.

Nota ta nie została jeszcze zakomunikowana członkom ko-

mitetu. Podsekretarz stanu Plymouth odbył dzisiaj bardzo ważną rozmowę z ambasadorem Francji Corbinem. Dotyczyła ona noty sowieckiej, która rzekomo proponuje zastosowanie konkretnych zarządzeń w celu zapobieżenia w przyszłości gwałcenia układu o nieinterwencji. W związku z tym w najbliższej przyszłości należy oczekiwać zwołania komitetu.

Anglia wprowadza zakaz noszenia mundurów partyjnych

LONDYN, 13.10. (PAT) — Reuter donosi, że według informacji prasy na jutrzejszym posiedzeniu rady ministrów będzie uchwalony projekt zakazu noszenia mundurów organizacji politycznych. Zakaz ten musiał by uzyskać aprobatę parlamentu.

LONDYN, 13.10. (PAT) — Ubie-

glej nocy w lokalu brytyjskiej unii faszystów w dzielnicy Bethnel Green wybuchł pożar, który jednak szybko został ugaszony. Policja wszczęła dochodzenie.

Według zeznań naocznego świadka, dwaj osobnicy oblali drzewi wejściowe naftą, podpalili je, a następnie zbiegli samochodem.

Pożyczka angielska dla Chin wywołała silne poruszenie w Japonii

LONDYN, 13.10. (PAT) — „Daily Herald” donosi, że zakończone zostały pertraktacje w sprawie udzielenia Chinom kredytu angielskiego w wysokości kilkuset milionów funtów szterlingów.

Według dziennika, udzielenie tego kredytu może mieć daleko idące następstwa polityczne. Szczegółowe rokowania prowadził urząd gwarancji kredytów eksportowych w Londynie, ale sprawę przygotował główny doradca finansowy rządu brytyjskiego sir Frideric Leith Ross, który, jak wiadomo, przebywał w Chinach kilka miesięcy, studiując dokładnie sytuację ekonomiczną Chin i powrócił do Londynu.

nu dopiero przed dwoma miesiącami.

„Daily Herald” twierdzi, że ogłoszenie wiadomości o tym kredycie będzie dla Japonii dobitnym ostrzeżeniem, iż W. Brytania nie zgłasza desinterementu co do przyszłości Chin.

LONDYN, 13.10. (PAT) — Wiadomości o zamiarze przyznania zaległych kredytów Chinom na dokonanie zakupów w Wielkiej Brytanii wywołały, jak donosi Reuter, poruszenie w kręgach politycznych japońskich i spotykają się z gwałtowną krytyką.

Nieustanne krwawe incydenty

na granicy sowiecko-mandżurskiej

MOSKWA, 13.10. (PAT). — Agencja Tass podaje: Dnia 11 października o godz. 7.30 zbrojny oddział japoński, złożony z 35 ludzi przekroczył granicę o 3 i pół kilometra na południe od miejscowości Pakczekori na najbardziej południowym odcinku granicy sowiecko-mandżurskiej. Sposztrzegłszy zbliżający się patrol sowieckiej straży granicznej, japończycy otworzyli gwałtowny ogień z karabinów i kulomiotów. W wyniku strzelaniny, która trwała pół godziny, oddział japoński cofnął się na terytorium mandżurskie.

Tegoż dnia o godz. 15.40 w odległości 3 do 4 km. na północno-wschód od miejscowości Salbakori pomiędzy słupami granicznymi 11 i 12, żołnierze japońscy i mandżurscy otworzyli ogień na patrol sowieckiej straży granicznej z okopów, znajdujących się na terytorium sowieckim w pobliżu granicy. Sowiecka straż graniczna odpowiedziała ogniem i zmusiła żołnierzy japońskich i mandżurskich do wycofania się na terytorium Mandżurii.

Szef drugiego departamentu

wschodniego komisariatu ludowego spr. zagr. Kozłowski, zaprosił do siebie charge d'affaires japońskiego, Sako, wobec którego złożył protest przeciwko nowemu pogwałceniu granicy sowieckiej, domagając się pociągnięcia winnych do odpowiedzialności i wydania zarządzeń w celu niedopuszczenia do podobnych zajść w przyszłości.

TOKIO, 13.10. (PAT). Agencja Domei donosi z Hsing-King: Trzej żołnierze mandżurskiej straży pogranicznej zostali zastrzeleni przez wojska sowieckie w dn. 12 bm. Dowódca oddziału por. Tominaga, który pilnował ciał swoich żołnierzy, również został zabity, a słup graniczny znajdujący się w miejscu zajścia został usunięty.

Demarche Niemiec w Paryżu

przeciwko przemówieniu Thoreza w Strassburgu

Główna pretensja o obelżwą karykaturę Hitlera na sali

PARYŻ, 13.10. (Tel. wł.). W tych dniach odbyła się w Strassburgu wielka manifestacja komunistyczna, podczas której dłuższe przemówienie wygłosił deputowany Thorez.

W związku z tym przemówieniem, na polecenie ministra spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej charge d'affaires w Paryżu, Dirk Forster złożył demarche protestacyjne w imieniu rządu Rzeszy.

Nie były one niespodzianką dla tutejszych kół politycznych, gdyż nawet dzienniki poranne zapowiadały tego rodzaju krok ze strony ambasady niemieckiej.

Jak podkreśla prasa, forma demarche świadczy o tym, że kanclerz Hitler nie pragnie nadawać tej sprawie większego znaczenia.

Poza tym charge d'affaires niemiecki, jak podkreślają dzienniki, zwrócił uwagę rządu francuskiego nie na samą manifestację, lecz na fakt umieszczenia obelżwej karykatury Hitlera na

sali, w której odbywało się zgromadzenie.

Biuro prasowe partii komunistycznej ogłosiło w godzinach popołudniowych komunikat, pro-

testujący przeciw mieszaniu się Niemiec w sprawy wewnętrzne Francji i zapowiadający opublikowanie w odpowiedzi na ataki prasy niemieckiej, stenogram przemówienia dep. Thoreza.

Komunikat głosi, że sekretarz partii nawoływał przede wszystkim do jedności ludności Alzacji pod hasłami demokracji.

Mówca cytował ustępy z „Mein Kampf”, zawierające nieżyczliwe dla Francji opinie.

Anglia nie interweniuje

PARYŻ, 13.10. (PAT). Havas donosi z Londynu: Zupełnie bezpodstawną jest wiadomość o tym, jakoby rząd brytyjski zamierzał zwrócić uwagę rządowi francuskiemu na to, iż incydenty w rodzaju wystąpienia Thoreza w Strassburgu stanowią niebezpieczeństwo dla pokoju.

Koniec Józefa Piłsudskiego Konto P. K. O. 1313

CASINO

Pocz. 4. 6. 8. 10

3 ULUBIENCÓW PUBLICZNOŚCI

FRANCISZKA GAAL HANS JARAY SZÓKE SZAKALL

dają koncert gry aktorskiej w arcywesołej wiedeńskiej komedii muzycznej p. t.

„PANNA LILI”

Inżynierowie rumuńscy

z wycieczką w Polsce

WARSZAWA, 13.10. (PAT) — W dn. 14 b. m. przybywa do Polski, celem zapoznania się z rozwojem polskiej techniki wycieczka związku inżynierów rumuńskich złożona ze 102 osób pod przewodnictwem prezesa związku, b. ministra i gubernatora Banku Narodowego, prof. politechniki Michała Manolescu.

Daranyi



nowy premier węgierski.

Teatr „Rozmaitości” telefon 112-25 | Ostatnie występy teatru „Młoda Scena” (Teatr Młodych) Dziś, w środę, o g. 9.15 wiecz. „Missisipi” — Jutro, w czwartek po cenach ulgowych Symche Płachta

Najpotężniejsza kreacja genialnego

WALLACE'A BEERY

Już wkrótce w kinie „EUROPA” W WIELKIM FILMIE SENSACYJNYM „BOHATER”

Tajemnica katastrofy

łodzi podwodnej M-2

Mniej więcej przed dwoma laty, w pobliżu brzegów angielskich zatonała łódź podwodna M-2, należąca do floty Wielkiej Brytanii. Szczegóły katastrofy przez długi czas nie były znane szerszemu ogółowi, obecnie prasa zagraniczna wyjaśnia przyczyny tragicznego zakończenia pływania. Angielscy konstruktorzy zainteresowali się możliwością zaopatrzenia łodzi w hydroplan, umieszczony na jej pokładzie. Jedno z rozwiązań technicznych

przewidywało umieszczenie samolotu w szczelnym pomieszczeniu, w rodzaju hangaru zbudowanego na pokładzie przed wieżyczką peryskopową. Pomysł ten miano wypróbować na łodzi M-2. Po przeprowadzeniu obliczeń, projekt uznano za dobry i przystąpiono do budowy na pokładzie nadbudówki, zamykanej szczelnie od strony dzioba łodzi. Przez otwieraną przednią ścianę wprowadzono hydroplan. Niestety, albo obliczenia wyszły z mylnych założeń, albo wykonanie okazało się wadliwym, po zanurzeniu się łodzi pod powierzchnię ciśnienie wody wyważyło część ruchomej ściany, woda dostała się do wnętrza. Oczywiście równowaga łodzi została naruszona i nie pomogło opróżnienie zbiorników z balastu wodnego łodzi, przechylając się na rufę zatonała.

PRAWO DO SZCZĘŚCIA zyskuje nabywca losu z

Kolektury Nr. 100

PRZYJDZ WYBIERZ swój los i ZWYCIĘZ w walce o byt.

Losy do I-szej klasy poleca KOLEKTURA Nr. 100 oddziel w Łodzi

Andrzeja 2 „Promień” Ciągnięcie już 23 października 1936

Ubezpieczenia od ryzyka koronacyjnego

W towarzystwie ubezpieczeń Lloydsa ujawnił się żywy popyt na ubezpieczenie od ryzyka z okazji koronacji. Obecne premie za ubezpieczenie na wypadek przesunięcia daty koronacji są następujące: przy przesunięciu o jeden lub więcej dni 15 procent; przy przesunięciu o przynajmniej jeden miesiąc, 12 procent; przy przesunięciu aż po za koniec 1937 roku, 10 proc.

Ze względu jednak na wypadki przy ostatnim ubezpieczeniu od ryzyka budżetowego (afera min. Thomasa), przyjmuje się tylko ubezpieczenia od takich osób, które mogą udowodnić, że przez przesunięcie daty koronacji doznałoby szkody, jak hotele, fabrykanci flag i innych materiałów dekoracyjnych, dostawcy środków żywności i podobne zawody.



Plotki..
 Jeden z dzienników wychodzących w Hollywood urządził ankietę na temat: „Jakie znane osobistości byłyby najmilej widziane w stolicy filmu?”

Rezultaty były dość osobliwe. Na pierwszym miejscu znalazł się król Edward VIII, drugie miejsce zajął prezydent Roosevelt, trzecie — Mussolini, czwarte... pięć — raczki kanadyjskie. Bernard Shaw wylądował na dziesiątym miejscu, podczas gdy ostatnie zajął „Führer”.

W głównej kwaterze wojsk rządowych.
 — Nadeszła skrzynia z napisem: „Nasiona”. Zgadnij co zawiera?
 — Naboje karabinowe?
 — Nie!
 — Granaty?
 — Nie.
 — Dynamit?
 — Nie.
 — Więc cóż?
 — Nasiona!
 — Niesłychane!

Mały Jurek poszedł z matką do zoologicznego ogrodu, by obejrzeć nowoprowadzone hipopotamy. W pewnej chwili zadaje pytanie:
 — Mamusi, co tu wisi za karta?
 — Tu napisano, że nie wolno karmić zwierząt — objaśnia matka.
 — No to w takim razie z czego one żyją?

Sędzia X ma bardzo krótki wzrok. Pewnego dnia udając się na rozprawę zapomniał okularów. W czasie przesłuchiwania całego szeregu świadków, którzy przed złożeniem zeznań mieli zostać gremialnie zaprzysiężeni, zwrócił się przez omyłkę do adwokata:
 — Niech i pan zbliży się i powtórz: „Przysięgam, że będę mówił szczerą prawdę.”
 Speszony adwokat zbliżył się, a wówczas sędzia widząc swą omyłkę, zawołał:
 — Najmocniej przepraszam, panie adwokat, nie chciałem pana obrazić.

Muzeum okropności wojennych

Koszmar krwawych walk staje przed oczyma zwiedzających

Trudno jest zamienić miecze na lemieszce, ale łatwo jest z mieczy i innych narzędzi wojny, nieaktualnych już dla przyszłych zmagania narodów, urządzić wspaniałe muzeum. Dzięki poparciu władz rządowych i komunalnych otwarte zostało w Londynie takie muzeum, odzwierciedlające przebieg ostatniej wojny światowej i dające zwiedzającym możliwość przegłędu broni siecznej i palnej od bagnatów i szabli począwszy, a na ciężkich działach skończywszy. Muzeum to, które znajdowało się dotychczas w skromniejszych rozmiarach w dzielnicy londyńskiej Kensington, przeniesione zostało do olbrzymiego gmachu, w którym się dotychczas mieścił szpital dla umysłowo chorych. Gdy szwagierka króla angielskiego, księżna Jorku, otwierała to muzeum wojny, oświadczyła m. in. że powinna je odwiedzać przede wszystkim młodzież całego świata nie na to, ażeby na przykładzie dawnej wojny budować plany i próbować naśladowictwa, lecz po to, aby straszne widmo wojny stanęło przed jej oczyma i aby umysł tej młodzieży skierowały się na drogę pokoju i umiłowania bliźniego.

— Dziś — mówiła księżna Jorku — naród angielski przepojony jest pacyfizmem i jak nigdy pragnie tylko pokoju. — Nawet marszałek polny Alembry jeden z najwybitniejszych brytyjskich generałów z czasów wojny światowej, umarł jako pacyfista.

Kto przeżył grozę wojny, przeżywa w duszy te chwile jeszcze raz, gdy ogląda śmiertelne eksponaty londyńskiego muzeum. Czy gdy się patrzy na zarzewiały hełm, czy też na splamioną maskę gazową, lub rozpięty na słupkach drut kolezasty — rodzi się myśl o tych wszystkich okropnościach, jakie przeżyli żołnierze wielkiej wojny na frontach.

W poszczególnych salach muzeum londyńskiego zainstalowa-

ne są olbrzymie panoramy przedstawiające pola walk i tereny, na których stacjonowały największe batalie. W miniaturze umieszczone są tam tanki i modele wsi i lasów, nad którymi przeszła burza wojenna itd. — W niektórych salach umieszczone są karabiny maszynowe i działa. Są tam także kadłuby samolotów, których piloci dawno już nie żyją, gdyż ponieśli śmierć w czasie walk powietrznych.

Ale — nietylko narzędzia wojny nagromadzone są w muzeum, lecz także wielka ilość literatury wojennej i najrozmaitszych pamiętników. — Obok wspomnień wojennych najwybitniejszych dowódców sił zbrojnych państw koalicyjnych znajduje się tam także mały pamiętnik prezydenta Wilsona i Winstona Churchilla.

Prócz tego muzealne archiwa i biblioteki zawierają ćwierć miliona najrozmaitszych fotografii, map, monet, plakatów i różnych dokumentów. Dla ludzi zajmujących się historią wojny światowej całość tego muzeum stanowi przebogata krynica, z której czerpać można dużo wiadomości opartych na faktach autentycznych. — Zbiór fotografii jest tak bogaty, że nie jeden uczestnik ostatniej wojny światowej mógłby znaleźć okopy, w których spędził długie dni, tygodnie, może nawet i miesiące.

Historia operacji wojennych Francji zawarta jest w 500 tomach, wystawionych rzędem w dużych gablotkach. Tuż za nimi ciągną się długie rzędy 400 tomów historii pułków niemieckich. Amerykańska i kanadyjska historia wojny światowej jest dopiero w opracowaniu i wydania jej oczekiwać należy dopiero za kilka tygodni. W jednej z ksiąg, poświęconej zma-

DŁGIE WIECZORY ZIMOWE uprzyjemni Ci **Radioodbiornik** z firmy „ALFRED PIPPEL” ŁÓDŹ, NAWROT 2. TEL. 205-61.

ganiom wojsk amerykańskich na terenie europejskim, zawarte są nazwiska bohaterów, którzy życie swoje złożyli na ołtarzu wspólnej sprawy. Duża księga zawiera również tuż po sobie następujące nazwiska miliona żołnierzy angielskich, poległych w czasie wojny światowej na różnych frontach.

W jednej z sal muzeum znajduje się drogiocenny oszklony kredens, w którym mieszczą się najważniejsze dokumenty angielskie dotyczące wojny światowej. M. in. wśród tych dokumentów znajduje się także pamiętnik obecnego króla Edwarda VIII, który w owym czasie, jako książę Walii, walczył na froncie i szereg długich miesięcy spędził w okopach. Wśród dokumentów tych znajduje się również list miss Cavell, angielskiej pielęgniarki, rozstrzelanej przez Niemców w czasie okupacji Belgii.

Osobny dział poświęcony jest wystawie obrazów reprodukcji najcenniejsze fragmenty wojny światowej. Znajduje się tam ogółem 5.000 obrazów, malowanych przez amatorów, którzy nacznie widzieli okropności dziejowej zawieruchy. Strona artystyczna tych obrazów nie jest wprawdzie duża, ale stanowią one olbrzymią wartość dokumentaryczną. Nie zapomniano tu o żadnym szczególe, wiernie oddano przebieg niejednej ofensywy, nie jednej krwawej walki, która pociągnęła za sobą tysiące ofiar.

W innej sali umieszczone są pamiętniki pozostawione przez jeńców, z całego świata, którzy służyli w armii nieprzyjacielskiej i dostali się do niewoli. — Inny dział poświęcony jest grobom żołnierzy poległych na froncie oraz pomnikom poświęconym bohaterom wojny.

W muzeum wojennym w Londynie znaleźć można wszystko, co przypomina okres z lat 1914 — 1918, a więc kartki chlebowe, kartki na cukier, różne zarządzenia, w myśl których spożywać wolno tylko z góry usta-

loną rację żywności i surogatów.

Liczne pamiątki przypominają wojnę w powietrzu i na morzu, walki we Flandrii, na froncie rosyjskim i włoskim, walki o Dardanale. W niezwykle popularny sposób poszczególne eksponaty zaznają publiczność z historią ich pochodzenia i użycia, napisy zawierają nazwiska walczących, którzy na tych frontach padli, nazwy pułków, drogowskazy dające możliwość orientacji wśród wijących się wstęg okopów.

Znajdują się tu także pamiątki z czasów zdobywania Palestyny, z okresu, gdy Góra Oliwna była ważnym punktem strategicznym. Przywieziono tu także liczne pamiątki z frontów niemieckich. M. in. umieszczono tu już dawno przez prasę angielską opisywaną szafę kuchenną, która w czasie wojny stała u jednego z wieśniaków w jakiejś małej francuskiej wiosce na terenie działań wojennych i później okupacji niemieckiej. — W szafie tej pewien angielski żołnierz przebywał przez całe trzy lata, gdy wyszedł z tego ukrycia — był siwy.

Dalej obok wyrafinowanych wynalazków do zabijania ludzi, a więc obok miotaczy minobomb i granatów rozmaitego kalibru — umieszczone są także prymitywne narzędzia walki, pochodzące przeważnie z Turcji, Albanii i t.d. Wszystkie te akcesoria walki jednak wyglądają dziś, jak przeżytki. Fakturyki broni obdarzają dziś świat bardziej precyzyjnymi środkami niszczenia ludzi i mienia i w tym kierunku odbywa się istny wyścig. Państwa zbroją się. — Zbroi się także Anglia i dopiero przed kilkoma tygodniami parlament angielski uchwalił olbrzymie kwoty na dozbrojenie.

Teraz właśnie, gdy Wielka Brytania otworzyła największe na świecie muzeum wojny światowej, równocześnie przygotowuje się odpowiedni materiał dla przyszłych zmagania...

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



319. UPROWADZENIE.
 Po upływie tygodnia od mego powrotu do Lille bratu memu udało się zbiec. Oskarżono

mnie, że pomogłem mu przy ucieczce i skazano mnie na zajęcie jego miejsca w więzieniu. O tym wszystkim nie wie-

dział mój biedny brat. Spotkał się znowu z tą kobietą i razem uciekli do Berry. Tam udało mu się otrzymać pracę. Ona pozostała przy nim, uchodząc za jego siostrę.

Szlaście do którego należały tamtejsze dobra, ujrzał pewnego razu rzekomą siostrę mego brata, zakochał się w niej, zaproponował jej małżeństwo i uprowadził ją. W ten sposób opuściła z zimną krwią tego czło-wieka, którego doprowadziła do nieszczęścia, aby pójść za innym, któremu również sprawdziła nieszczęście i stała się hrabiną de la Fere.

Wszystkie spojrzenia skierowały się przy tych słowach na Atosa, który przecież nosił to nazwisko. Milczącym skinieniem głowy potwierdził Atos słowa kata.

320. WYROK.
 — Wynędzniały, zrozpaczony ograbiony z wszelkiej radości wrócił mój nieszczęsny brat do Lille. Gdy dowiedział się o meim losie, zgłosił się natychmiast do władz i jeszcze tego samego wieczora powiesił się w

celi więziennej O tę zbrodnię oskarżam tę kobietę — zakończył kat — i z tego powodu została napiętnowana.

— D'Artagnan — zapytał Atos — jakiej kary żadasz dla tej kobiety?

— Śmierci! — odpowiedział zapytany.

— Lordzie Winter — ciągnął Atos — jakiej kary żada pan dla tej kobiety?

— Śmierci — odpowiedział lord.

— Portos i Aramis, wy jesteście sędziami. Na jaką karę skazujecie tę kobietę, której dowiedziono dokonanie tak wielu zbrodni?

— Na śmierć! — odpowiedzili obaj muszkieterowie głuchym głosem.

Milady wydała straszliwy okrzyk, wlokąc się na kolanach ku swym sędziom.



Dotknięci zgonem

b. p. GUSTAWY NAJMANOWEJ

składamy tą drogą Prezesowi naszego Zarządu Panu N. D. Wiślickiemu oraz Jego Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd Zakładów Włókienniczych Rozen i Wiślicki S. A.**Wiadomości bieżące**

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyzurują następujące apteki: L. Steckela (Limanowskiego 37); Sz. Jankielewicz (St. Rynek 9); T. Staniulewicz (Pomorska 91); A. Borkowski (Zawadzka 45); B. Głuchowski (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307)

POWTÓRNA REJESTRACJA ROCZNIKA 1916. — Dziś t. j. w środę, dnia 14 października r. b. winni się zgłosić do powtórnej rejestracji mężczyźni, urodzeni w roku 1916, zamieszkali na terenie 3 komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery początkowe alfabetu F, G. Ponadto w dniu dzisiejszym winni się zgłosić do powtórnej rejestracji wszyscy mężczyźni rocznika 1916, zamieszkali w obrębi 8 komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery początkowe alfabetu N, O, P, R włącznie.

Rejestracja odbywa się w lokalu Biura wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 165.

Nagły zgon zawiadowcy stacji Karolew

Wczoraj o godz. 2 po poł. urzędujący w biurze zawiadowca stacji kolejowej Karolew (przy dworcu Łódź - Kaliska) 50-letni Jan Włoddecki, nagle zasłabł.

Zaalarmowano pogotowie ratunkowe miejskie, przed przybyciem którego zawiadowca stacji zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Lekarz stwierdził zgon wskutek aneurysmu serca. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Nagły zgon znanego dobrze w szerokich sferach kolejarzy s. p. Włoddeckiego wywołał duże wrażenie.

Znaleziono złoty zegarek i dwie sakiewki

Na ulicach Łodzi znaleziono w ostatnich dniach 2 sakiewki damskie z różną zawartością, zaś w lokalu łódzkiego starostwa grodzkiego przy ul. Kilińskiego 152, znaleziono złoty zegarek damski na rękę.

Po odbiór tych rzeczy prawi właściciele mogą się zgłosić w wydziale śledczym przy ul. Kilińskiego nr. 152, III piętro, pokój nr. 3.

Pożar w przedzalnii J. Finkelkrauta

Wczoraj o godz. 11.15 rano straż ogniowa została wezwana do pożaru na posesji J. Jarocińskiego przy ul. Żwirki 17.

Na miejsce wyruszyły oddziały II i III.

Jak się okazało, wskutek wyskoczenia iskry z selfaktera zapalił się kurz oraz stanął w ogniu selfaktor w mieszczącej się tam przedzalnii J. Finkelkrauta.

Ogień groził przetrzuceniem się na nagromadzone w pobliżu towary. Na szczęście jednak przed przybyciem straży ogniowej robotnicy zdolali sami plomienie ugasić

Bolączki szkolnictwa łódzkiego**Nowe szkoły i licea zawodowe. - Internat dla uczniów przyjezdnych. - Lokale, które należałoby zamknąć. - Wychowanie pozaszkolne w instytucjach prywatnych**

Rozmowa z kuratorem szkolnym, p. Ambroziewiczem

Bawiący w Łodzi od kilku dni kurator szkolny okręgu warszawsko-łódzkiego, p. Ambroziewicz przyjął wczoraj wieczorem przedstawiciela „Głosu Porannego”, któremu udzielił szeregu interesujących wiadomości.

Zagadnienie stworzenia w Łodzi gimnazjów państwowych i przyszłych liceów — oświadczył p. kurator — musi być rozwiązane łącznie z problemem tworzenia całej sieci szkół o typie zawodowym. Przepracowane zostaną poszczególne typy szkół zawodowych w porozumieniu z zainteresowanymi czynnikami. Przeprowadzona będzie specjalna ankieta, która umożliwi władzom administracyjnym Łodzi, zarządowi miejskiemu, samorządom gospodarczym i nauczycielstwu wypowiedzenie swych opinii w tym względzie. Rezultaty ankiety przedstawione zostaną ministerstwu oświaty, a potem rozpocznie się stopniowa realizacja całego planu. Jeśli chodzi o szkoły ogólnokształcące średnie, a zwłaszcza państwowe, to jest ich, zdaniem p. kuratora, stanowczo za mało, ale ta kwestia zależy od możliwości finansowych. Kuratorium będzie jednak dążyło do utworzenia w Łodzi, jako w ośrodku pracy, przede wszystkim szkół i liceów zawodowych.

Dalej p. kurator podał nam kilka cyfr, ilustrujących stan szkolnictwa średniego w Łodzi i Warszawie. Stolica, która jest dwa razy większa od Łodzi, ma 25 tys. młodzieży w szkołach średnich, a Łódź — zaledwie 7.000. Łódź jest więc pod tym względem upośledzona. To samo widzimy przy porównaniu cyfr, dotyczących szkolnictwa zawodowego. W Warszawie uczeźsza do szkół zawodowych 9.000 osób, a w Łodzi... 2 do 3 tysięcy. Stosunek szkół prywatnych w Warszawie i Ło-

dzi jest naogół jednakowy. Różnica główna polega na tym, że podczas, gdy szkoły stołeczne wchłaniają młodzież z dalszych nawet miejscowości, jak z Grodziska, Pruszkowa, Otwocka, to Łódź nikogo z dalszych ośrodków nie przyjmuje, tym bardziej, że posiada bufory w postaci szkół średnich w Zgierzu, Pabjanicach i t. p. Dojeżdża tylko do Łodzi młodzież, kształcąca się w szkolnictwie zawodowym i z tego względu wyłania się konieczność stworzenia internatu dla uczniów szkół zawodowych, przybywających np. z Piotrkowa, Sieradza i t. d.

Jeśli chodzi o realizację szkolnictwa powszechnego, to przedstawia się ona, zdaniem kuratora, w naszym mieście na ogół dobrze. Nadzór jest staranny. Natomiast stan pomieszczeń szkolnych przedstawia się fatalnie. Polityka stopniowego dobudowywania gmachów szkolnych, tanich, a dostosowanych do potrzeb, jest w zasadzie słuszną i pod tym względem należy się samorządowi uznanie. Jest jednak kłopotliwa dysproporcja pomiędzy stanem klas w gmachach miejskich, a stanem klas w szkołach, mieszczących się w domach prywatnych. Widziałem — kontynuuje p. kurator — te szkoły. Panuje w nich duża ciasnota i należałoby je właściwie zamknąć. Myślę jednak, że olbrzymią kwota 800.000 zł., jaką płaci miasto rocznie za dzierżawę lokali, wskazuje na możliwości ewent. amortyzowania długów, zaciągniętych na budowę szkół.

Poważną bolączką Łodzi jest również, zdaniem p. kuratora, niewystarczająca ilość etatów nauczycielskich, która dotyczy głównie oddziałów IV i V. Bolączki tej w roku bież. nie usuwają się, natomiast załatwiona będzie sprawa zastępstw w

szkołach. Pracują w nich przeważnie kobiety i ważna jest tu sprawa urlopów macierzyńskich.

Do Bożego Narodzenia będą musiały być załatwione sprawy organizacyjne, związane z przejściem młodzieży ze szkół starego typu do szkół typu nowego. W każdym razie — podkreślił p. kurator — obawy rodziców i opiekunów, a wreszcie młodzieży, co do tego, że uczniowie, absolwenci klas VI, nie będą mieli, gdzie się uczyć — są płonne. Duża część tej młodzieży odpłynie zapewne do liceów.

Będę starał się — utrzymał nasz rozmówca — utrzymać żywy i stały kontakt z Łodzią, a moja obecna wizyta nie jest ostatnią. Przyjadę powtórnie w listopadzie dla omówienia i zbadania kompleksu zagadnień szkolnictwa zawodowego.

W końcu p. kurator podzie-

lił się z nami swymi wrażeniami z wizyty łódzkiej.

— Zastanawia mnie — oświadczył — szeroko postawione zagadnienie wychowania pozaszkolnego młodzieży w instytucjach polskich, niemieckich i żydowskich. Jest to ciekawe zjawisko, układające się bardzo pomyślnie. Od zagadnień dydaktycznych, poprzez oddziaływanie na młodzież przez teatr, przechodzi się tu do wychowania fizycznego. Jest w Łodzi szereg odpowiedzialnych komórek, interesujących się problemami oświaty i wychowania pozaszkolnego i wykazujących wielkie tętno życia.

Organizacje te pracują jednak same, a praca ich nie jest skoordynowana i dlatego będę się starał, aby kuratorium nie tylko je poparło, ale, aby pracę tę uporządkowało, przysłało im z radą fachową, która by tę działalność pogłębiła. (gel).

Wyższy zakład pedagogiczny w Łodzi

Wczoraj, jako w ostatnim dniu pobytu kuratora szkolnego okręgu warszawskiego, p. Ambroziewicza w Łodzi, przeprowadzone zostały w mieście dalsze wizytacje szkół średnich, powszechnych i zawodowych. Panu kuratorowi towarzyszyli podczas tych wizytacji pp. inspektorzy szkolni Dobrowolski i Ochędalski, wizytatorzy Zapolski i Drzewiecki.

Popołudniu p. kurator przyjmował delegację i interesantów.

M. in. przyjął on delegację prezydium związku nauczycielstwa polskiego, która zreferowała mu cały szereg spraw szkolnych. Nauczycielstwo domagało się, aby w najbliższej przyszłości powołane zostało do życia w Łodzi pedagogium. Będzie to uczelnia o charakterze

zakładu naukowego. Nauczycielstwo podkreśliło, że Łódź, jako pierwsze miasto po stolicy ma prawo domagać się, aby przy realizacji ustawy o nowym ustroju szkolnictwa, była należycie potraktowana.

Delegacja zwróciła następnie uwagę na brak szkół średnich państwowych, przeludnienie w szkołach powszechnych itp.

Delegacja prosiła w końcu o udzielenie subsydium na przeniesienie centralnej biblioteki pedagogicznej w Łodzi do centrum miasta.

Pan kurator ustosunkował się przychylnie do postulatów związku i obiecał je dokładnie przestudować.

Dzisiaj rano p. kurator Ambroziewicz opuszcza Łódź.

Stała komisja lustracyjna**kontrolować będzie, czy w piekarniach przepisy o czasie pracy i umowa zbiorowa**

W dniu wczorajszym odbyła się w siedzibie inspektoratu pracy wspólna konferencja przedstawicieli cechów piekarskich z delegatami związków zawodowych robotników przemysłu spożywczego w sprawie unormowania stosunków, panujących w łódzkich piekarniach.

Konferencję zwołał p. inspektor Wyrzykowski na skutek skarg związków robotniczych, że w piekarniach łódzkich nie jest przestrzegany 8-godzinny dzień pracy i że piekarze łamią stale postanowienia umowy zbiorowej, nie płacąc taryfowych stawek oraz nie wynagradzając pracy w godzinach nadliczbowych

Na wczorajszej konferencji, po dłuższych pertraktacjach, obie strony zgodziły się, na wniosek inspektora pracy, aby wyłonić wspólną stałą komisję lustracyjną, której zadaniem będzie kontrolowanie piekarzy i sprawdzanie, czy umowa zbiorowa oraz przepisy o czasie pracy są przestrzegane.

Komisja lustracyjna stale obchodzić będzie czynne piekarnie i sporządzać protokoły w wypadkach stwierdzenia przekroczeń. Protokoły te komisja lustracyjna sama przekazuje referatowi, do niemu inspekcji z wnioskiem o ukaranie winnych.

Sjonści wycofali protest**Zwołanie nowej rady w najbliższym czasie**

W dniu wczorajszym delegacja bloku sjonistycznego udała się do urzędu wojewódzkiego, celem złożenia deklaracji o wycofaniu swego protestu.

Wobec nieobecności p. wojewody Hauke - Nowaka w Łodzi, oraz naczelnika wydziału samorządowego p. Jellinka, delegacja bloku sjonistów zwróciła się do zastępcy naczelnika wydziału samorządowego, p. kierownika Petrusa, któremu wręczyła pismo, zawierające prośbę o zwrot protestu.

W urzędzie wojewódzkim oświadczone delegacji, że próba ich zostanie załatwiona i, że w dniu dzisiejszym protest

zostanie zwrócony oficjalnie pełnomocnikowi listy sjonistycznej w IX okręgu, p. Goldblatowi.

Co się zaś tyczy protestu, złożonego przez Str. Narodowe, to losy jego mają być rozstrzygnięte w ciągu najbliższych trzech dni. Jak słyhać p. wojewoda Hauke - Nowak niezwłocznie po powrocie z Warszawy wydać ma decyzję, uchylającą protest endeków. Decyzja ta, oczywiście, posiadałaby rozstrzygające znaczenie dla ukonstytuowania się nowej rady w najbliższym czasie. (g)

KTO SZKALOWAŁ DOBRE IMIĘ PŁK. WIĘCKOWSKICH

Autor oszczerczego artykułu, urzędnik Władysław Dębowski, skazany na 7 miesięcy aresztu i grzywnę

Tło sprawy

W dniu wczorajszym rozegrał się epilog głośnej sprawy o oszczerstwo w druku, popełnionego w stosunku do pułkownika Władysława Więckowskich.

Ukazując się w swoim czasie w Łódzki Głos Narodowy" zarzuciło p. Więckowskiej, iż nie pracuje wcale ideowo, lecz zajmuje kilka dobrze płatnych stanowisk, m. in. jest kierowniczką poradni psychotechnicznej nie odpowiadając swymi kwalifikacjami temu poważnemu stanowisku, poddało w wątpliwość jej zasługi, za które otrzymała Krzyż Niepodległości itd. Podobnych zarzutów dopuszczono się również w stosunku do p. pułkownika Więckowskiego.

Po ukazaniu się tych oszczerstw pułk. Więckowski wniósł skargę przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi pisma p. Edwardowi Piotrowskiemu.

Na rozprawie sądowej wyszło na jaw, że Piotrowski, półanalfaba, nie wiedział w ogóle, co się w piśmie dzieje, a redakcją kierował p. Pietrzycki, który zbadany w charakterze świadka zeznał, że artykuł ten pisał pewien wyższy urzędnik, którego nazwiska wyjawiać nie może.

W wyniku rozprawy sądowej Piotrowski skazany został na 6 miesięcy aresztu.

W pewien czas po rozprawie pułk. Więckowski otrzymał list od Pietrzyckiego, w którym ten donosi mu, że oszczerzy artykuł wyszedł z pod pióra referenta urzędu wojewódzkiego Dębowskiego. Pietrzycki dodał, że artykuł powyższy zmuszony był umieścić.

Naskutek tego listu płk. Więckowski wniósł skargę do sądu przeciwko Dębowskiemu, który też w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego.

Sprawę rozpatrywał sędzia Łoziński, pułk. Więckowskich reprezentował adw. Hartman, Dębowskiego — adw. Albert Zaleski.

Strona skarżąca powołała do sprawy kilku świadków.

Zwykła ta napozór sprawa o oszczerstwo w toku przewodu sądowego zmieniła się w proces obfitujący w nieładną sensację i odkrywający wiele zakulisowych spraw, o których dotąd krążyły tylko niejasne wersje.

Otwarcie rozprawy

Po otwarciu przewodu i po odebraniu personalii od oskarżonego, głos zabiera jego obrońca, który prosi o odroczenie rozprawy ze względu na usprawiedliwioną nieobecność b. sen. Kępczyńskiego. Jednocześnie obrońca prosi o powołanie na świadków gen. Małachowskiego, reagenta Karnawalskiego i prezesa Kucharskiego, którzy mają wydać opinię o oskarżonym.

Przew.: Nie opinia jest ważna, a fakty.

W dalszym ciągu obrońca atakuje osobę Pietrzyckiego, twierdząc, że świadek ten jest absolutnie niewiarygodny i w konkluzji prosi o odroczenie rozprawy.

Pietrzyckiemu grożono

Przeciwstawia się temu energicznie adwokat Hartman, który stwierdza, że nie należy wyrażać opinii świadkom, gdyż jedynie sąd jest powołany instytucją do rozstrzygnięcia, czy świadek mówi prawdę, czy też kłamie. Adwokat Hartman żąda

się zeznań b. sen. Kępczyńskiego i prosi o rozpatrzenie sprawy, argumentując swą prośbę faktem wpływania na św. Pietrzyckiego obietnicami posady, pieniędzy, a nawet groźbami za nie zjawienie się w sądzie i nieskładanie zeznań.

Oświadczenie to wywołuje zrozumiałe poruszenie na sali.

W rezultacie sędzia Łoziński przychylił się do wniosku adw. Hartmana i przystępuje do rozpatrywania sprawy.

Oskarżony zaprzecza

Oskarżony do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że nie jest autorem oszczerczego artykułu, czytał go dopiero po wyjściu piśmie; w drukarni, gdzie wychodził „Łódzki Głos Narodu” nigdy nie był, nikogo tam nie zna i nie utrzymywał z nikim kontaktu. Pułk. Więckowskich zna. Co się tyczy p. Lipińskiej, to od widział ją raz w szpitalu.

Przew.: O której godzinie to było?

Osk.: Nie wiem dokładnie.

Przew.: No rano, wieczorem.

Niech pan określi po chłopsku.

Osk.: Nie pamiętam.

Adw. Hartman: Jaki pan ma numer telefonu w biurze?

Osk.: 102-68.

Adw. Hartman: Czy oskarżony zna Pietrzyckiego?

Osk.: Tak. Widziałem go w województwie jeden raz.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

— A przedtem nie znał go?

— Nie.

lecnych. Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi i wieloma innymi odznaczeniami.

Przew.: Czy pani, będąc w szpitalu, była przez cały czas przytomna?

Św.: Naturalnie. Byłam chora na reumatyzm i lekarze powiedzieli, że gdybym miała tak zdrowy organizm, jak mam zdrowy umysł, to byłaby najzdrowsza na świecie.

Co mówi b. starosta Rzewski

Następny świadek to były starosta Rzewski. Zna Więckowskich od roku 1916, stykał się z nimi podczas pracy społecznej.

Przew.: A Pietrzyckiego?

Św.: Wiem, że pracował na kolejkach dojazdowych. W swoim czasie mówił mi s. p. dyrektor Gierlicz, że Pietrzycki usiłuje go szantażować. Wiem o tym, że był w POW., po tym w stronnictwie narodowym. Dzisiaj, przed rozprawą, w obecności kilku osób, Pietrzycki powiedział mi, że w swoim czasie, kiedy jeszcze wychodził „Łódzki Głos Narodowy” wywierano na niego nacisk, by drukował oszczerze artykuły. Pierwszy skierowany był w stosunku do pp. Więckowskich, drugi miał zaatakować gen. Maciszewskiego, trzeci — obecnego wojewodę tarnopolskiego adw. Bilyka.

Powiedziano mu wówczas, że trzeba się z tymi osobami rozprawić. Przed sprawą wywierano na niego nacisk, by opuścił Łódź i nie zeznawał. Obiecywano mu za to 200 zł., które otrzymał od pp. Więckowskich.

Przew.: Jakiego zdania był pan o tym piśmie?

Św.: Było to pismo przede wszystkim niepoważne. Nosilo

charakter szantażowy, nie poruszało żadnych problemów, ani zagadnień, a zajmowało się atakowaniem ludzi. Poza tym nikt nie wiedział, z czego to pismo się utrzymywało.

Zeznaje nac. Waltratus

Następny świadek, naczelnik wydziału oświaty Waltratus, wyjawia jak najlepszą opinię o p. Więckowskiej, która dosko

nale wywiązywała się z funkcji kierowniczką pracowni psychotechnicznej i miała po temu odpowiednio kwalifikacje.

Adw. Zaleski: A jakie kwalifikacje pan ma?

Św.: Szkoła nauk politycznych i eko...

Przew. (przerzywa): O to pan adwokat później, prywatnie zapyta.

Następnie naczelnik Waltratus stwierdza, że willa, której posiadanie zarzucał autor artykułu państwu Więckowskim jest normalnym grupowym domkiem. Szereg wyższych urzędników samorządu posiada podobne.

„Żeby nie należał do redaktorów”

Następny świadek, Piotrowska, matka odpowiedzialnego redaktora.

— Unieszczęśliwili mi chłopaka — mówi na wstępie. — Prosiłam go, żeby nie należał do redaktorów, ale mi na to odpowiedział, że za nim stoi wysoki urzędnik, więc będzie miał poparcie. Kiedy dostał wyrok, to poszłam do województwa. Pan Kowalski łagodnie się obeszło ze mną i zadzwonił do prokuratora, prosząc, żeby przywrócił termin apelacji mojemu synowi. Potem poszłam do p. Dębowskiego, który przecież stał za moim synem. Obiecał mi, że dostanę pieniądze na prowadzenie sprawy, ale w końcu nie dał. On jest wszystkim winien. Jak mój syn dostał sześć miesięcy, to on musi dostać trzy razy tyle.

Telefonował Nr. 102-68

Następny świadek Rezler. Był korektorem w „Łódzkim Głosie Narodowym”.

Przew.: Kto dawał rękopisy? Św.: Redaktor Pietrzycki.

Adw. Zaleski: Redaktor? Przew.: Tak go nazywano, jak się panu nie podoba, to trudno.

Następnie świadek zeznaje, że część rękopisów była pisana odręcznie, część zaś na maszynie. Przy czym wszystkie rękopisy pisane były na tej samej maszynie.

Przew.: Czy telefonował ktoś do Pietrzyckiego i czy nie wie pan z którego numeru? Św.: Telefonowano zawsze z numeru 10268.

Następny świadek Szule, właściciel drukarni nie nowego do sprawy nie wnosi.

Rewelacja Pietrzyckiego

I wreszcie przed sądem staje najważniejszy świadek Pietrzycki.

Przew.: Kto pisał artykuł? Św.: Dębowski.

Przew.: Na jakiej zasadzie pan twierdzi, że Dębowski to pisał? Św.: Tu jest rękopis pisany na jego maszynie (kładzie na stół sędziowski rękopis maszynowy oszczerczego artykułu, który na wniosek adw. Hartmana na sędzię Łoziński zająca do akt).

Dębowski powiedział mi, że upatrzył sobie Więckowskich, żeby ich wykończyć i dodał że na sprawie wszystko udowodni, co im zarzuca.

Adw. Hartman: Czy Dębowski często dawał artykuły do druku? Św.: Tak, ale były takie ostre, że bałem się je umieszczać.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Dębowski powiedział mi, że upatrzył sobie Więckowskich, żeby ich wykończyć i dodał że na sprawie wszystko udowodni, co im zarzuca.

Adw. Hartman: Czy Dębowski często dawał artykuły do druku? Św.: Tak, ale były takie ostre, że bałem się je umieszczać.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Zaleski: To jest człowiek o ciemnej przeszłości. Przew.: Proszę ocenę zeznań pozostawić sądowni.

Adw. Zaleski: Czy zna świadek Gerlicza i co może o tej sprawie powiedzieć? Św.: Dużo.

Adw. Zaleski: Czy było dochodzenie o szantaż? Przew.: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! W „Głosie Porannym” Nr. 278 z dnia 10 b. m. ukazał się komunikat organizacji sjonistycznej, w którym podaje, jakoby „Aguda” zwróciła się do niej z propozycją podjęcia wspólnych starań u władz o odroczenie wyborów do Gminy Żydowskiej.

W związku z tym stwierdzam, jako prezes „Agudas Izrael” z całą stanowczością, że jest to wjerutne kłamstwo, przy czym uważam za stosowne przedstawić do tej sprawy w świetle rzeczywistych faktów.

Otóż, w sobotę, dnia 3 b. m. zwróciłem się do reprezentanta sjonistycznego w Komisji Wyborczej, p. Eliezera Szajna z zapytaniem, czy mu nie wiadomo o lansowanej przez jednego z działaczy sjonistycznych wieści, że działacz ten jakoby był w Urzędzie Wojewódzkim i że wybory zostaną odroczone. Ze swojej strony dodałem, że nie mi o tym nie wiadomo, gdyż jako prezes Gminy Żydowskiej coś niecoś wiedziałbym o tym i że wobec tego wieści te wydają mi się

Widmo „Ślepego Maksa” w sądzie

Sensacyjne zeznania oficerów policji na procesie insp. Noska

W drugim dniu procesu przeciwko insp. Noskowi zeznawali w dalszym ciągu świadkowie.

Din-tojra „Ślepego Maksa”

Z zeznań komisarza Brzozowskiego, kierownika brygady fałszerzkiej w Łodzi, wynika, że działalność „Bratniej Pomocy”, na czele której stał Bornstein, konfident insp. Noska, trzymała pod terorem znaczną część ludności żydowskiej naszego miasta. Wyroki sądów polubowych, istniejących przy tej organizacji, były niczym innym, jak „din-tojami”, w których zasiadali zawodowi złodzieje i suternezy. Poszkodowani przez „Ślepego Maksa” zarówno w okresie istnienia „Braci Mocnych”, jak i później w okresie biura próśb „Obrona” bali się składać zameldowania policji i stąd tak trudno było zlikwidować szajkę Bornsteina, aczkolwiek ze źródeł nieoficjalnych wszyscy wiedzieli o terozie przez niego i jego ludzi stosowanym. Bornstein — stwierdza świadek — powoływał się zawsze na wyrok uniewinniający w sprawie o zabójstwo Balbermana i na stosunki z policją łódzką. Wiadomo było, że w Niemczech był skazany za jakieś przestępstwo kryminalne na 4 lata więzienia, udało mu się jednak zbiec i dłuższy czas bezkarnie grasować po Łodzi.

Kom. Brzozowski stwierdza, następnie, że weksel z podpisem insp. Noska, znaleziony w czasie rewizji u Bornsteina był bezwzględnie nie przedarty i w takim stanie oglądano go komisynie w wydziale śledczym. „Ślepy Maks” czuł się w urzędzie śledczym bardzo swobodnie, insp. Nosek odnosił się do niego tolerancyjnie, przyjaźnie.

Adw. Aschenbrenner: Dlaczego świadek, wiedząc wcześniej o występach Bornsteina, nie meldował władzom przełożonym?

Św.: Nie miałem obowiązku. To co ja wiedziałem, wiedziała i I brygada, ale konkretnych dowodów nie było...

Sędzia Wiśniewski: Czy świadek bywał w mieszkaniu swoich konfidentów?

Św.: Nie, spotykałem się z nimi na neutralnym terenie.

Sędzia Wiśniewski: Czy świadek wie, że Bornstein był konfidentem insp. Noska?

Św.: Tak. Zdaje się, że przy jego pomocy wykryto aferę z przemytem ludzi przez Tzew...

Tchórzliwy świadek

Następnie zeznaje św. Bresler. Na wstępie stwierdza, że w sprawie nie wie, a insp. Noska widzi po raz drugi w życiu. Gdy przewodniczący zwraca mu uwagę, że jednak w śledztwie powiedział dość dużo, Bresler oświadcza, że zląkł się sędziego śledczego, który groził, że go natychmiast odeśle na Kopernika i na wszystko mówił „tak”.

Po tym okazuje się jednak, że wie dość dużo, że bywał u Bornsteina i widywał u niego wiele osób, a między innymi adw. Hallickiego, niejakiego Kąkolewskiego i innych. Interesantów przyjmował sam Bornstein, lub za pośrednictwem sekretarza.

Obrona: Gdzie jest teraz Grunis?

Św.: Nie wiem, zdaje się, że wyjechał z żoną Bornsteina do Paryża...

Świadek, post. Świeciński oowiada, że gdy pewnego razu

nie chciał wpuścić Bornsteina do urzędu śledczego, zgodnie z wydaną instrukcją, naraził się na ostre wyrzuty ze strony insp. Noska.

Św. kom. Hanke na tę samą okoliczność zeznaje, że insp. Nosek telefonował do niego i pytał: Jakim prawem nie wpuszcza pan do mojego prywatnego mieszkania moich gości? Świadek zameldował o tym incydencie insp. Niedzielskiemu.

Św. kom. Więckowski oświadcza, że pewnego dnia dzwonił do niego z polecenia insp. Noska, nadkom. Skalski i prosił, aby przyjął niejakiego Bornsteina, który chce złożyć zażalenie na posterunkowego, który rzekomo wymusił łapówkę od właściciela cukierni przy ul. Zawadzkiej 3. Bornstein przyszedł, złożył zameldowanie, a po kilku dniach podał numer policjanta. Świadek sprawdził całą sprawę i okazało się, że posterunkowy nie wziął łapówki a jedynie wymierzył mandat karny za przebywanie gości w kawiarni po godzinie 1-szej w nocy.

Podjeżrzana cukiernia

W wspomnianej kawiarni — ciągnie dalej świadek — zbierały się meły z pod ciemnej gwiazdy i policja miała lokal stałe na oku. Bornstein usilnie interweniował, aby dać spokój, bowiem nowi właściciele gwarantują porządek.

Świadek wyraził powątpiewanie i nadto skarcił ostro Bornsteina na jego zbyt swobodne i aroganckie nawet zachowanie w lokalu komisariatu.

Przew.: Jaki był stosunek oskarżonego do Bornsteina?

Św.: Dobry. Bornstein mówił u mnie o inspektorze opuszczając jego tytuł służbowy. Skarciłem go również i za to.

Adw. Aschenbrenner: Czy pan nigdy nie zwracał się do swoich konfidentów, opuszczając tytuł?

Św.: Nie miałem konfidentów z tytułami... Ale gdybym nabrał do kogoś zaufania, to może mówiłbym mu per „ty”.

Św. st. przewodnik Joachimiak zeznaje, że prosił, aby nie wyznaczać go do spraw związanych z Bornsteinem, który wiec nie powoływał się na swoje stosunki z urzędem śledczym.

— Uważałem policję za swój zawód i nie chciałem... — krótko kończy świadek.

Zeznania komendanta dr. Torwińskiego

Z kolei zeznaje komendant wojewódzki insp. dr. Torwiński. — W kwestii stosunku oskarżonego do Bornsteina — mówi świadek — nie wiem nic konkretnego poza szczegółami dochodzenia w tej sprawie.

Anonimy w sprawie rzekomego pobrania przez nadkom. Weyera łapówki wręczyłem inspektorowi Niedzielskiemu z poleceniem wszczęcia dochodzenia. Insp. Niedzielski ustalił, iż pisał je Bornstein, przekazał sprawę prokuratorowi, zarządził rewizję i aresztowanie. Następnie otrzymałem urzędowy meldunek, że na podstawie pewnych fragmentów anonimu, a głównie szczegółów konferencji odbytej w ścisłym gronie trzech oficerów, ustalono, że anonim mógł być inspirowany przez insp. Noska. Sprawę odesłałem do Głównej Komendy.

Adw. Aschenbrenner: Czy o stosunkach łączących nadkom. Weyera z p. Fichną mówiło się tylko w ścisłym gronie trzech osób, które wymienił pan komendant?

Św.: Trudno ustalić, czy tylko wówczas...

Prok.: W jakich warunkach materialnych był insp. Nosek?

Św.: W ciężkich. Choroba żony pochłonięła wiele pieniędzy.

Następnie na pytania obrony, komendant Torwiński stwierdza, że dobre stosunki nadkom. Weyera i adw. Fichny były w Łodzi notorycznie znane. W dalszym ciągu świadek wyraża doskonałą opinię o insp. Nosku. Stwierdza, że na odpowiedzialnym stanowisku naczelnika urzędu śledczego sprawował się wzorowo, że dzięki niemu wykryto szereg poważnych napadów rabunkowych, które w pewnym okresie często powtarzały się na terenie województwa, że wreszcie insp. Nosek kilka razy otrzymał za swą pracę pochwały władz administracyjnych.

Adw. Aschenbrenner: Czy pan komendant może przypuścić, że insp. Nosek inspirował oszczercze anonimy?

Św.: Mnie się zdaje, że nie miał z tym nic wspólnego...

Adw. Aschenbrenner: Czy nadkom. Weyer składał raport w sprawie handlarzy ryb i zarzutu łapownictwa?

Św.: Tak, komendantowi miała. Sprawę otrzymał następnie prokurator i umorzył ją. W tym miejscu sąd zarządza tajność obrad.

Po przywróceniu jawności rozprawy świadek komendant Torwiński podkreśla zasługi insp. Noska w walce niepodległościowej, a następnie na pytania obrony stwierdza, że gdyby naczelnik Nosek miał jakiegokolwiek animozje do nadkom. Weyera, to mógłby wyciągnąć konsekwencje natury służbowej. Nawe wewnątrz stosunek tych dwóch oficerów policji był zupełnie poprawny.

Kto zgnebił „Ślepego Maksa”

Bardzo obszerne i wyczerpujące zeznania złożył komendant policji na miasto Łódź — inspektor Elsesser - Niedzielski. Z zeznań tego świadka wynika jego bezsporna zasługa przy zlikwidowaniu sprawy „Ślepego Maksa”.

W roku 1929 — zaczyna inspektor Niedzielski — na terenie Łodzi grasowała banda terrorystów, na której czele stał Maks Bornstein. W tym samym roku Bornstein zabił Balbermana. W 1930 roku po wyjściu z więzienia i wyroku uniewinniającym założył on biuro p. n. „Obrona”. Wydział śledczy, gdy się dowiedział, że Bornstein, nawiasem mówiąc analfabeta, pod płaszczykiem biura próśb i podań uprawia w dalszym ciągu działalność przestępczą, złożył wniosek do starostwa o cofnięcie zezwolenia na prowadzenie biura. Gdy opinia wydziału śledczego została już odesłana do gabinetu mego przyszedł insp. Nosek, który zalił się, że nadkom. Weyer bardzo skrzywdził przywoitego człowieka i że należałoby wpłynąć na zmianę opinii co do jego osoby. Zwróciłem uwagę — ciągnie dalej świadek — że opinia jest zasłużona i wyraziłem zdziwienie, skąd u inspektora Noska takie dobre mniemanie o „Ślepych Maksie”. Powiedział mi wówczas, że burmistrz Andrzejak i starosta Rzewski wyrażali się jak najlepiej o Bornsteinie. Mimo to nie interweniowałem, lecz powiedziałem o wszystkim kom. Weyerowi.

Po pewnym czasie dzwonił w tej sprawie starosta Dychdalewicz, pytając się czy opinia wydziału śledczego zostaje utrzy-

mana w mocy. Odpowiedziałem pozytywnie.

Zwalczanie kontaktu z Bornsteinem

Po upływie pewnego czasu, zdaje się, w roku 1931, w pierwszych miesiącach zgłosił się do mnie nadkom. Weyer i zameldował, że pełniący obowiązki kierownika III brygady st. przod. Stefankiewicz, mimo zakazu, komunikuje się ze „Ślepych Maksiem”. Jednocześnie zgłosił wniosek o odebranie mu brygady. Zgodziłem się. Tego samego dnia lub nazajutrz rano insp. Nosek zwrócił się do mnie, że Stefankiewicz został skrzywdzony i spytał, czy nie będzie przeszkód, ażeby go przenieść do urzędu śledczego. Na to wyraziłem zgodę, jednocześnie podając mu powód odebrania brygady.

Niedługo potem nac. Nosek znów zwrócił się z zarzutem, że wydział śledczy nie ma nic więcej do roboty, jak śledzić cukierkę niejakiego Neufelda. Znałem tę kawiarnię, wiedziałem, że uprawiany jest tam hazard i że jej właściciele karani byli administracyjnie. A nadto, że Neufeld był handlarzem żywym towarem i członkiem bandy „Ślepego Maksa”. Powiedziałem o tym wszystkim insp. Noskowi, dodając, że obserwacja kawiarni dokonywana jest z polecenia władz administracyjnych. W kilka dni później przyszedł adw. Chomicz i powołując się na protekcję insp. Noska interweniował na korzyść Neufelda. Odmówiłem, mimo usilnych próśb. Wychoząc z mego gabinetu adw. Chomicz powiedział: „Szkoda, sądziłem, że p. inspektor pozwoli zarobić kilka tysięcy złotych”.

Sprawa anonimów

Sprawa anonimów — kontynuuje zeznania insp. Elsesser — wpłynęła do mnie od komendanta Torwińskiego. Oświadczyłem mu, po przeczytaniu anonimu, że mam wrażenie, iż udało mi się wykryć autora. Moją uwagę zwróciły dwie sprawy, omawiane w swoim czasie w ścisłym gronie oficerów policji. Pierwszą sprawą było doniesienie przeciwko nadkom. Weyerowi o rzekome pobranie łapówki za zwolnienie z aresztu handlarzy ryb. O tem wiedział tylko insp. Nosek, prokurator, nadkomisarz Weyer, komendant Torwiński, ja, prowadzący dochodzenie w trybie art. 20 i protokolant — asp. Brylak. Drugą sprawą była kwestia stosunku nadkomisarza Weyera do posła Fichny. Te sprawy omawialiśmy na konferencji personalnej, na której obecny był komendant Torwiński, insp. Nosek i ja. W anonimie znalazłem ustępy, przypominające niemal dosłownie moje słowa, wypowiedziane na konferencji. Stąd mogłem wysnuć wniosek, że tylko inspektor Nosek mógł komuś mówić o konferencji.

Uderzył mnie poza tym charakter pisma. Przypomniałem sobie, że taki sam anonim, pisany prawdopodobnie tą samą ręką, wpłynął niedawno na cukiernię „Adria”.

Kompetencje urzędu i wydziału śledczego

W tym miejscu — mówi świadek — muszę na chwilę wrócić do pewnego incydentu, który zdarzył się wcześniej. Urząd śledczy pewnego dnia przeprowadził inspekcję na terenie miasta — co dotąd nigdy nie było praktykowane — wywiadowcy urzędu śledczego byli w kawiar-

ni „Adria” i dokonali aresztowania właścicieli — braci Szwarcbergów. Ponieważ takie sprawy należały wyłącznie do kompetencji wydziału śledczego i dotąd nigdy nie zdarzyło się, aby w to ingerował urząd śledczy, zdziwiło mnie to niepomiarne, a jednocześnie czułem się dotknięty, jako komendant miasta. Zameldowałem o tem komendantowi Torwińskiemu i wiem, że prowadzący inspekcję z ramienia urzędu śledczego nadkomisarz Skalski był w tej sprawie wezwany do raportu.

Jednocześnie wezwałem Szwarcberga i ten po długich zapewnieniach, że nie mu nie grozi, oświadczył mi, że „Ślepy Maks” oddawna go nachodzi, żąda okupu i grozi policją. Szwarcberg stwierdził dalej, że niedawno była u niego rewizja i nawet został zatrzymany. Powiazałem te wszystkie fakty, zreferowałem sprawę komendantowi Torwińskiemu i za jego zgodą udałem się do prokuratora Kalapskiego. Otrzymałem zezwolenie na rewizję, gdy jednak wróciłem do biura, telefonował prokurator Kalapski, że słyszał, iż insp. Nosek ma być w tych dniach przeniesiony z Łodzi więc lepiej do tego czasu poczekać z rewizją u Bornsteina. Tak się stało.

„Cuda” z wekslem

Po rewizji dowody rzeczowe oglądał u mnie w gabinecie komendant Torwiński w obecności insp. Petriego. Weksel insp. Noska był wtedy w innym stanie niż dzisiaj, to jest cały, nieporwany. Poza tym znaleźliśmy u Bornsteina akta poświadczone rejentalnie, które miały przyczynić się do przyznania mu orderu. Oczywiście powiadomiłem starostwo o rewizji.

Bornstein w czasie rewizji powiedział do żony, żeby zadzwoniła do Lwowa. Po tym, gdy przyjechał insp. Nosek po rzeczy do Łodzi, odwiedził mnie w prywatnym mieszkaniu i spytał, czy to prawda, że się podejrzewa go o napisanie anonimu. Na pozytywną odpowiedź zaprzeczył i oświadczył, że mógł to zrobić jedynie podinspektor Złotowski. Bornstein załatwiał mu sprawę mieszkaniową, być może więc, że z sobą na ten temat rozmawiali.

Przew.: Czy oskarżony często kontaktował się z Bornsteinem?

Św.: Widywałem Bornsteina często w urzędzie śledczym, a raz nawet zastałem go w godzinach urzędowych, gdy siedział przy biurku sekretarza inspektora Noska.

Przew.: Czy zwracał pan komendant uwagę insp. Noskowi na niewłaściwość afiszowania się z Bornsteinem?

Św.: Nie raz. Mówiłem mu, że to nie licuje z mundurem policjanta.

Przew.: Czy słyszał pan o libacjach w mieszkaniu Bornsteina?

Św.: Słyszałem wiele. Bywał tam podobno p. Rzewski, stale bywali Andrzejakowie.

W sidłach łobuza?

Przew.: Co mówił insp. Nosek na zwracaną mu uwagę?

Św.: Uważał, że to przesada, traktował to jako bujdy...

Przew.: Jak pan komendant sądzi, co mogło łączyć oskarżonego z Bornsteinem?

Św.: Nie wiem... Zastanawiałem się nad tem... Myślałem, w końcu przyszedłem do wniosku, że mogły to być momenty materialne. Insp. Noska nigdy nie podejrzewałem o jakieś zy-

(Dokończenie na str. następnej).

Widmo „Ślepego Maksa” w sądzie

(Dokończenie)

ski ze znajomości z Bornsteinem, natomiast Bornstein miał niewątpliwie korzyści. Mógł się legitymować stosunkami w policji.

Przew.: Jak pan sądzi, skąd ta słabość inspektora Noska właśnie do Bornsteina?

Św.: Może insp. Nosek zadłużył się, zabrnął w sidła tego łobuza... Ale to tylko moje przypuszczenie...

Przew.: Jak prowadził się insp. Nosek?

Św.: Gdy była jego rodzina w Łodzi — dobrze, po jej wyjeździe — gorzej. Bywały wypadki, że rano czy wieczorem czuło się od niego wódkę, bywał w lokalach...

Przew.: Czem mogła być spowodowana animozja wzajemna między oskarżonym a nadkom Weyerem?

Św.: Nazwałby stosunki były koleżeńskie, ale sądzę, że nie szczere. Odnosiłem wrażenie, że Weyer był w swej działalności niewygodny insp. Noskowi. W anonimach wymieniane są nazwiska ludzi, którzy w jakikolwiek sposób zwalczały „Ślepego Maksa”. A więc: starosta Rosicki, któremu zarzucano łapownictwo, nac. Lutemski itp. Jest tam ustęp, który również skierował podejrzenie na „Ślepego Maksa”.

Reka, która pisała anonimy

Ustęp ten mówi o tym, że nadkom. Weyer kupował staroście Podobińskiemu tapczan. De facto sprawa przedstawiała się w ten sposób, że nadkom. Weyer doradził staroście Podobińskiemu, który w tym czasie dopiero co przybył do Łodzi, gdzie ma zamówić tapczan. O tej rozmowie ze starostą powiedział insp. Noskowi. To był szczegół bardzo ważny, tym bardziej, że nikt poza tym o tym nie wiedział.

Przew.: Czy Bornstein był

konfidentem wydziału śledczego?

Świadek: Tego nie stwierdziłem. Raz tylko wypłacono mi 20 zł., ale, jak się okazało, wypłacił kom Sztabholz z polecenia insp. Noska. Jeszcze jeden szczegół — ciągnie insp. Elsser — zwrócił moją uwagę. Podczas inspekcji w IV brygadzie pokazano mi tam anonim, który wpłynął bezpośrednio z urzędu śledczego do brygady, choć normalnie winien przejść przez wydział śledczy. Autor anonimowi oskarżał niejakiego Luftmana o handel żywym towarem. Wiedziałem, że „Ślepy Maks” szantażuje Luftmana porównałem charakter pisma i doszedłem do wniosku, że bezspornego, że ta sama ręka pisała wszystkie anonimy.

Następuje szereg pytań obrońcy, zmierzających do ustalenia, że wydział śledczy i komenda policji posiadały wcześniej wiadomości o Bornsteinie, a mimo to nie robiły z nich użytku. Komendant Niedzielski wyjaśnia, że były wiadomości, ale niekonkretnie — nie wystarczające do wszczęcia dochodzenia. Zdarzały się wypadki, że ofiary Bornsteina zgłaszały się do policji, lecz w ostatniej chwili, gdy miały podpisać zameldowanie, wycofywały się w obawie przed zemstą „Ślepego Maksa”. Dopiero po aresztowaniu jego wszystko wyszło na jaw.

Na tym kończy zeznania insp. Niedzielski.

Wzorowy oficer

Po przerwie zeznaje podinspektor Złotowski. Wydaje on o insp. Nosku doskonałą opinię. Stwierdza, że był wzorowym oficerem policji, gotowym do wszelkich poświęceń dla dobra służby.

Następny świadek, st. przod. Kołodziejki stwierdza, że gdy kilka razy wzywał w różnych sprawach Bornsteina do pierwszej brygady, naraził się na

wyrzuty ze strony insp. Noska, a jego ówczesny podwładny Joachimowski prosił wręcz, aby go nie przydzielać do spraw, gdzie zamieszany jest „Ślepy Maks”. Bornstein był „adiutantem inspektora Noska” i pozostawał pod jego opieką.

Następnie obszerniejsze zeznania składa nadkom. Weyer. W pierwszej części pokrwył się one ze znanymi już zeznaniami insp. Elssera, w drugiej zawierają kilka nowych momentów.

Świadek stwierdza np., że, gdy pewnego dnia aresztowano niejakiego Neumana za bookmacherstwo, ten oświadczył w urzędzie śledczym: „Panowie, mnie ciągle ciągną, a taki łobuz, jak Bornstein, chodzi na wolności, bo ma opiekuna w osobie insp. Noska”.

Insp. Nosek, gdy wzywano „Ślepego Maksa” do wydziału śledczego, telefonował i pytał: „Po co wzywacie „Maksa”?”. Doszło do tego, że wywiadowcy, nie chcąc się narażać na ewentualne represje ze strony insp. Noska, w ogóle nie zbie-

Palce ile chcecie

zęby pozostaną zdrowe i białe, o ile będą regularnie rano, a zwłaszcza wieczorem czyszczone Chlorodontem. Prawdziwy z czerwona głowa lwa.

rali informacji w sprawach, do których Bornsteina, a ten bezkarnie terroryzował ludność żydowską.

Świadek zwracał niejednokrotnie uwagę insp. Noskowi, że jego stosunek do Bornsteina jest kompromitujący. To nie pomagało. Bornstein nadal był u insp. Noska, a raz nawet świadek zastał go z jego synem w gabinecie naczelnika urzędu śledczego.

Bornstein — „cyperem”

— Dziwny to był stosunek do konfidenta — mówi nac.

Weyer, — jeżeli Bornsteina można w ogóle nazwać konfidentem. Przecież on w ogóle nie miał kontaktu ze sferami złodziejskimi, a rekrutował się ze środowiska alfonsów. Od niego nie można było stać otrzynywać informacji, mógł być co najwyżej przygodnym informatorem, t. zw. „cyperem”.

Przy sprawie likwidacji hazardu, uprawianego w kawiarni „Atlantic”, — ciągnie świadek — wiedzieliśmy, że właścicielem lokalu jest wspólnik Bornsteina, Fajwel Neufeld, były właściciel lupanaru w Buenos Aires i następca Balbermana w „Bratniej Pomocy”.

Mimo to, następnego dnia po likwidacji insp. Nosek interweniował w sprawie Neufelda, a ja musiałem się nawet tłumaczyć przed komendantem Elsserem, do którego dzwonił w tej sprawie. Okazało się, że u insp. Noska był adw. Chomicz, syndyk Neufelda i prosił o interwencję.

W trakcie rewizji u „Ślepego Maksa” znaleźliśmy zeszyt z próbkami charakteru pisma. Okazało się, że było to pismo Grunisa, sekretarza Bornsteina, który potem na rozprawie przyznał się do winy.

Adres tap'cera

Przew.: Czy świadek nie wie, czy Bornstein mógł dostarczać informacji?

Św.: Nie, z jego informacji nie można było korzystać... Chyba w sporadycznym wypadku.

Adw. Aschenbrenner: Czy prowadzone było przeciwko panu dochodzenie w sprawie handlarzy ryb?

Św.: Tak, na moją własną prośbę, po wpłynięciu anonimów.

Adw. Aschenbrenner: Czy ludzie zainteresowani wiedzieli o dochodzeniu.

Św.: Tak, mogli wiedzieć... Następnie świadek składa wy-

jaśnienia odnośnie sprawy tapczanem, o której mówił anonim. Stwierdza, że dał staroście Podobińskiemu adres tapicera: na tym sprawa skończyła się. Mówił o tym tylko z insp. Nosekiem.

Adw. Aschenbrenner: A czy nikt nie mógł widzieć, jak wnoszą tapczan do starosty i zainteresować się wtedy tą sprawą?

Św.: Po daniu adresu tapicera, sprawa tapczana więcej mnie nie interesowała.

Sędzia Wiśniewski: Czy świadek był w mieszkaniach swoich konfidentów?

Św.: Nie, nigdy. Spotykałem się na terenach neutralnych, inaczej zachodziłaby o bawę dekonspiracji.

Przew.: Co mogło łączyć oskarżonego ze „Ślepyim Maksem”?

Św.: Sądzę, że rzekoma konfidencja była tylko parawanem...

Przew.: Parawanem czego?

Św.: Myślę, że spraw finansowych...

Bajka o tysiącach

Jako ostatni zeznaje św. adw. Chomicz. Interweniował w sprawie swego klienta Neufelda, właściciela „Atlanticu”, w starostwie grodzkim, po tym w urzędzie śledczym. Wszędzie odmówiono, więc nawet nie odwoływał się do drugiej instancji.

O tym, że rzekomo obiecano mu za interwencję 2 tys. złotych, jak to zeznali onegdaj świadkowie, dowiedział się z „Głosu Porannego”, ale stwierdza, że z nikim nie mówił o żadnym honorarium...

Na tym zamknięty został przewod sądowy i rozprawa przerwana do dziś do godz. 11 rano. Dziś przemawiać będą strony. Wyrok spodziewany jest w godzinach popołudniowych. **Inf.**

Memoriał lekarzy

przeciwko ujawnianiu nazwisk pacjentów dla celów podatkowych

Naczelne władze lekarskie w Warszawie przesyłały ministerstwu skarbu memoriał w sprawie projektowanego rozporządzenia o wykonywaniu ordynacji podatkowej. Między innymi naczelna izba lekarska prosi, aby w stosunku do lekarzy opinie biegłych zastąpić opinią właściwej izby lekarskiej.

Ponadto organizacje lekarskie proszą o zwolnienie lekarzy z obowiązku podawania nazwisk pacjentów. Stosownie bowiem do rozporządzenia o wykonywaniu praktyki lekarskiej lekarze obowiązani są do zachowania tajemnicy wszystkiego, o czym się dowiadują podczas i wskutek wykonywania swego zawodu. Wśród dozwolonych wyjątków tej zasady nie jest wymieniony przypadek, aby lekarz przedstawiał władzom skarbowym wy-

kość swych zarobków, wobec czego obowiązuje w tym przypadku w całej rozciągłości tajemnica zawodowa.

Obowiązek tajemnicy lekarskiej wymaga przede wszystkim zachowania w tajemnicy faktu, że chory jest dotknięty chorobą i że odbywa kurację u danego lekarza. Wobec tego zachodzi jawną kolizją między nakazaną lekarzowi ustawowo tajemnicą lekarską, a wymaganiami ujawnienia w księgach prowadzonych przez lekarza nazwisk pacjentów. (P)

CHOROBY JELIT.

Powagi lekarskie poświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie

Walne zebranie „SSP”

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 16-ej w pierwszym terminie, o godz. 16,30 w drugim terminie odbędzie się w audytorium 43 Wolnej Wszechnicy (Sterlinga 24) zwyczajne walne zgromadzenie członków I-wa „Societas Spinozana Polonica” w Łodzi.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Wybór prezydium. 3. Odczytanie protokołu z działalności zarządu. 4. Dyskusja nad sprawozdaniem. 5. Wybór nowego zarządu. 7. Wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków konieczna.

DANCINGI w „ESPLANADZIE”
Kolo Przyjaciół przy III drużynie harcerskiej im. R. Traugotta zawiadania wszystkich przyjaciół i sympatyków, że dancingi, które odbywały się w niedzielę w cukierni Esplanada teraz odbywać się będą w każdy czwartek od godz. 18-ej.

„W. I. Z. O.”

Dziś, w środę, dnia 14 bm. o godzinie 9 wieczór, w lokalu własnym (Piotrkowska 86) odbędzie się herbatka towarzyska, połączona z wykładem p. dr. Wollmann - Sierackowej n. t. „Kobieta w Palestynie”.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Zostają wznowione lekcje hebrajskiego, gimnastyki i gospodarstwa domowego. Zapisy przyjmuje sekretariat w godzinach 5—8 wieczór (tel. 213-43).

Burza w radzie miejskiej

w Tomaszowie Mazowieckim

Korespondent „Głosu Porannego” telefonuje z Tomaszowa Maz.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej w Tomaszowie przybrało nieoczekiwane formy bardzo burzliwe, jakkolwiek sprawy znajdujące się na porządku dziennym bynajmniej nie zapowiadały takiego przebiegu.

W wstępie załatwiono sprawę pożyczki długoterminowej. Będzie to pożyczka konwersyjna udzielona przez Polski Bank Komunalny na okres 30 lat w wysokości 300.000 złotych na dogodnych warunkach. Oprocentowanie pożyczki wyniesie 1 proc. rocznie. Pożyczka wpłynie do kasy miejskiej w 3-ach ratach. Pierwsza rata w wysokości 100.000 złotych wpłacona będzie po definitywnej uchwale rady miejskiej, która winna zapasć nie później, aniżeli 31 bm. Ta część pożyczki przeznaczona zostanie na spłatę zobowiązań poprzedniego magistratu za drobne wierzytelności. Uchwala w sprawie za ciążenia pożyczki została przez radę miejską przyjęta, pomimo wstrzymania się frakcji PPS od głosowania.

Burza wybuchła w chwili, gdy radny Słaziński (PPS) zarzucił prezydium niewłaściwe traktowanie tej frakcji nawet przy tak drobnych sprawach, jak udzielanie biletów wstępu do rady miejskiej.

Prezydent Rączaszek broni się prze-

ciwko tym zarzutom, stwierdzając, że galeria jest przepelniona i sądząc z nerwowego zachowania się publiczności przeważają tam właśnie sympatycy i zwolennicy PPS.

Radny Słaziński krytykuje w dalszym ciągu postępowanie prezydenta, który w pewnej chwili odbiera mu głos. W tym momencie publiczność na galerii zaczyna wznosić okrzyki „Zdrajca”, „Oddaj mandat” pod adresem jednego z radnych, który w swoim czasie należał do PPS i z ramienia tej frakcji otrzymał mandat, a ostatnio przeszedł do innego obozu.

Przewodniczący oświadcza, że o ile nie nastąpi spokój, wydadli publiczność.

R. Hendler (PPS) oświadcza, że o ile wstęp na galerię będzie utrudniany, to PPS będzie utrudniać obrady rady miejskiej.

W tym momencie publiczność na galerii zaczyna śpiewać „Czerwony Sztandar”. Do śpiewu przyłączyli się radni frakcji PPS.

Nie mogąc uspokoić galerii prezydent Rączaszek z prezydium zarządu miejskiego i grupa radnych opuszcza salę obrad.

Po powrocie na salę przewodniczący zamyka posiedzenie. Publiczność ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru” opuściła gmach magistratu.

Ciężka dola dorożkarzy

Proszą władze o odroczenie przeglądu dorożek

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym rozpoczął się w Łodzi przegląd dorożek konnych. Przegląd ten ma trwać 4 dni. Tymczasem dorożkarze wnieśli memoriał do władz o odroczenie przeglądu ze względu na ich ciężką sytuację, a w związku z tym z zaniedbaniem wozów.

Jak się okazuje, zarobki dorożkarzy spadły ostatnio w sposób prost katastrofalny i niekiedy z pośród nich znajdują się w o-

blizku ruiny. Poza tym w dużym stopniu przeszkodził im strejk kowali i cieśli, jaki niedawno miał miejsce w Łodzi. W związku z tym strajkiem dorożki konne nie mogły być w oznaczonym czasie doprowadzone do należytego stanu, a niewłaściwie utrzymana dorożka spowodować mogłaby utratę koncesji. Wobec tego dorożkarze proszą o odroczenie na pewien czas przeglądu dorożek.

Nowe rekordowe arecydzieło

Król kobiet

(Wielki Ziegfield)

stworzyła wytwornia Metro Goldwyn Mayer

Rentowność produkcji przędzy Rynek pieniężny

ma skompensować straty ponoszone przy fabrykacji tkanin

Przed haussą cena przędzy nr. 24 I kształtowała się w granicach około 35 centów, obecnie cena tej przędzy wynosi 48 — 49 centów, a więc

zwyżka wynosi ok. 40 procent.

Według obecnej ceny przędzy, ceny tkanin bawełnianych powinny kształtować się o 12—15 proc. wyżej niż przed haussą, co też znalazło swój wyraz w wych cennikach przemysłu przetwórczego. Cenniki te spotkały się jednak z ostrą konkurencją przemysłu wielkiego, który podniósł ceny tylko o 3 proc.

Jak należy rozumieć tę politykę cen?

Za tkaniny zakłady te nie otrzymują gotówki, lecz muszą je sprzedawać na kilkumiesięczny kredyt, a mimo to nie stosują żadnych ograniczeń.

O ile zwiększyły się koszty produkcji przędzy, to dlaczego tkaniny sprzedawane przez wielki przemysł tak mało zwyżkowały? Jeżeli zaś koszty produkcji nie uległy takiemu wzrostowi, to dlaczego przędza jest taka droga?

Rozbieżność interesów między średnim a wielkim przemysłem włókienniczym datuje się od dłuższego czasu. Wielki przemysł, który przed wojną posiadał nieograniczone możliwości wywozu na całe terytorium imperium rosyjskiego, wskutek czego mniej troszczył się o rynek Kongresówki, stanął po wojnie w obliczu gwałtownego za-

hamowania ekspansji, co zmusiło go do całkowitej zmiany polityki produkcyjnej - handlowej. Przemysł średni mógł się łatwiej dostosować do zmienionych warunków, gdyż nie produkując artykułów standardowych posiadał więcej elastyczności w przestawianiu się na artykuły żądane przez nasz rynek.

Dla tego też wielkie zakłady przemysłowe przerabiali tylko 35 — 40 proc. wyprodukowanej we własnych przedsiębiorstwach przędzy, resztę zaś sprzedawali średniemu przemysłowi, któ-

ry własnych przedsiębiorstw nie posiada.

Należy przy tym nadmienić, iż tkaniny jako produkt gotowy, ulegają wpływom mody, przez co produkcja ich przedstawia pewne ryzyko, przędza — jako półfabrykat — nie podlega tym wpływom, wskutek czego w niektórych okresach wielkie zakłady chętniej sprzedawały przędzę, aby nie produkować z niej tkanin.

Ten stan rzeczy utrzymał się do ostatniej „gorączki”. — Po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych przędza zaczęła drożeć.

Wielkie warsztaty tłumaczą tę zwyżkę zwiększeniem kosztów produkcji oraz chęcią urentownienia własnych warsztatów które dotychczas były nierentowne. Należałoby zapytać, czy rentowna ma być tylko produkcja przędzy, czy również tkanin?

Z dotychczasowej polityki cen przemysłu wielkiego, należy wnioskować — idąc po linii uzasadnionej zwyżki cen przędzy, iż

rentowność produkcji przędzy ma kompensować stratę z produkcji tkanin.

Przędza czesankowa do Syrii

Wzamian za to będziemy sprowadzać więcej cytryn

Drugi dzień pobytu konsula R. P. w Bejrut p. Groera poświęcony został wiedzianiu fabryki wyrobów wełnianych Karola Eiserta. Na terenie tych zakładów p. konsul Groer zetknął się z przewodniczącym komisji eksportowej izby przemysłowo-handl. w Łodzi, dyr. K. Seipeltem, z którym omówił szereg zagadnień, dotyczących wywozu włókienniczego na rynek Bliskiego Wschodu.

Po powrocie z fabryki odbyła się o godz. 12 konferencja w izbie przem.-handl. w której wzięli udział liczni importerzy

niektórych artykułów kolonialnych, a w szczególności cytryn. Ostatnio bowiem w związku ze skutkami sankcji antywłoskich nadchodziły do Polski pierwsze transporty cytryn syryjskich, to też wyłoniła się konieczność przedyskutowania racjonalizacji tego importu i ewentualnego uelastyczenia obrotu towarowego na tym odcinku.

W godzinach popołudniowych odbył się dalszy ciąg konferencji z przedstawicielami firm eksportowych, reprezentujących niemal wszystkie bran-

że przemysłu włókienniczego.

W przebiegu konferencji okazało się, iż szczególnie dla eksportu wełnianej przędzy czesankowej istnieją na tym rynku dość duże możliwości zbytu. Zawdzięczać je należy pomysłnemu rozwojowi przemysłu wełnianego w niektórych krajach Bliskiego Wschodu, który mógłby być odbiorcą przędzy polskiej.

Po zakończeniu tych konferencji w godzinach przedwieczornych p. konsul Groer opuścił Łódź, udając się do Białegostoku.

100 franków szw. = 122 złote

Dostawcy barwników rezygnują tylko ze starych faktur

Jak wiadomo, po dewaluacji franka szwajcarskiego, przedstawiciele zagranicznych fabryk barwników zwrócili się do przemysłu włókienniczego z żądaniem

WYRÓWNIANIA CEN BARWNIKÓW

według kursu, uwzględniającego współczynnik dewaluacji. Dostawcy barwników, którzy przez dłuższy okres czasu fakturowali ceny we frankach szwajcarskich, ostatnio przeszli na fakturowanie w złotych polskich, nie uwzględniając jednak automatycznej redukcji cen, jaka powinna powstać po dewaluacji franka szwajcarskiego dla odbiorców polskich.

Przemysł włókienniczy wystąpił bardzo energicznie przeciwko tym próbom, odrzucając kategorycznie to żądanie i polecając wszystkim fabrykom ograniczenie do minimum zakupów zagranicznych i zwiększenie zakupów barwników krajowych.

W międzyczasie przedstawiciele firm zagranicznych skomunikowali się ze swymi domami i odbyli szereg konferencji.

Stanowisko dostawców barwników uległo pewnej częściowej zmianie. Krystalizuje się w tej mierze pogląd, że stanowisko przemysłu włókienniczego jest do przyjęcia ewentualnie w odniesieniu do

STARYCH FAKTUR, przy których **ZA 100 FR. SZW. MOŻE BYĆ USTALONA KWOTA 122 ZŁ.** Natomiast w odniesieniu do nowych zamówień przedstawiciele-

le firm zagranicznych okazują daleko idącą nieustępliwość, co łącznie jest ze szczególnie mocnym stanowiskiem niemieckich koncernów chemicznych. M. in. motywem tego stanowiska ma być produkcja niektórych barwników, wytwarzanych z surow-

ców krajowych, co nie powinno, zdaniem firm chemicznych, wpłynąć na ceny barwników.

Stanowisko przedstawicieli zagranicznych firm barwniarskich w kołach przemysłu włókienniczego napotyka na poważne zastrzeżenia.

Opóźnienie prac kotonizacyjnych

wobec niedostarczenia surowca przez „Żyrardów“

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu związku przemysłu włókienniczego w P. P.

Zarząd związku omówił cały szereg aktualnych zagadnień, związanych zarówno z obecną sytuacją, jak i z posunięciami w dziedzinie polityki gospodarczej.

M. in. poruszono kwestie ulg podatkowych dla inwestycji, niektóre bieżące sprawy robotnicze oraz kwestję kotonizacji surowców krajowych. W tej mierze projektowane początkowo zwolnienie specjalnej komisji dla spraw kotonizacji, które odbyło się miało w połowie października, ulegnie pewnej zwłoce. Zwłoka ta nie spowodowana jednak

została przez przemysł, lecz wiąże się z pewnymi trudnościami technicznymi, jakie powstały w związku z uzyskaniem dostatecznej ilości surowca dla prac kotonizacyjnych. Surowiec ten, jak wiadomo, miało dostarczyć Towarzystwo Lniarskie w Wilnie zakładom Żyrardowskim, które miały je poddać pewnym procesom przygotowawczym i dostarczyć następnie poszczególnym fabrykom przemysłu bawełnianego, biorącym udział w akcji kotonizacyjnej. Ponieważ prace, związane z przygotowaniem technicznym tego surowca uległy opóźnieniu, również i sama działalność kotonizacyjna dozna pewnej zwłoki.

Spokój na rynku papierów

Tylko „dolarówka“ utrzymuje stały kurs

Po onegdajszej zwyżce wszystkich papierów wartościowych, nastąpiła wczoraj reakcja.

Na łódzkim rynku walorów, stabilizacyjna była bez obrotów, 6 proc. dolarowa, która onegdaj podskoczyła o 300 pkt., wykazała wczoraj lekką zniżkę o 50 pkt. Na dolarówkę natomiast dał się odczuć dalej znaczny popyt przez co utrzymała się na poprzednim poziomie, inwestycyjna obniżyła się o 100 pkt.

Tranzakcje na łódzkim rynku walorów zawierano po kursach następujących:

7 proc. pożyczka stabilizacyjna kupno 57,50, sprzedaż 52, 4 proc. prem. pożyczka dolarowa kupno 49,50 — 49,75, sprzedaż 50,50, 6 proc. pożyczka dolarowa kupno 77,50, sprzedaż 78,50, 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. kupno 65, sprzedaż 66, 3 proc. pożyczka

inwestycyjna II em. kupno 66, sprzedaż 67, 5 proc. pożyczka konwersyjna kupno 52,50, sprzedaż 53,50, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna kupno 47 — 48, sprzedaż 49,50, listy zastawne m. Łodzi X K. kupno 48, sprzedaż 48,50.

W stosunku do kursu poprzedniego, stabilizacyjna i dolarówka utrzymały się na kursie onegdajszym, 6 proc. dolarowa straciła 50 pkt., inwestycyjna I i II em. po 100 pkt., konwersyjna bez zmian, konsolidacyjna zyskała 50 pkt., natomiast łódzkie listy zastawne bez zmiany.

Na rynku akcyjnym obroty były również mniejsze, co wpłynęło na lekki spadek akcji. Bank Polski 109 w kupnie, 110 w sprzedaży — stracił w stosunku do dnia poprzedniego 100 pkt.

Z walut funt ang. był słabszy o 3 pkt., a mianowicie 26,04.

Urzędowa ceduła

giełdy warszawskiej.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie wobec niestabilizowania się walut na rynkach międzynarodowych, dewizy na giełdzie warszawskiej kształtowały się niejednolicie. Na ogół przeważała tendencja słaba, a zwłaszcza dla waluty holenderskiej oraz dla walut, związanych z blokiem sterlingowym. Notowano kursy dewiz: Amsterdam 288, Bruksela 80,35, Gdańsk 100, Helsingfors 11,48, Londyn 26,04, Mediolan 28,10, Nowy Jork 5,31,13, Nowy Jork kabeł 5,31,38, Paryż 24,80, Praga 18,75, Sztokholm 134,20, Zurych 122,50, Bank Polski płacił za: dolary am. 5,28,50, dol. kanadyjskie 5,27,50, florony hol. 282, franki fr 24,72, fr. szwajc. 122, belgi belgijskie 89,10, funty ang. 25,95, guldeny gd. 99,80, korony czeskie 15,80, korony duńskie 115,65, korony norweskie 130,25, korony szwedzkie 133,55, liry włoskie 24,40, szylingi austr. 89, marki fińskie 11,30, marki niemieckie 104 marki niemieckie w srebrze 120.

AKCJE.

Dla akcji tendencja przeważała słaba. Notowano: Bank Polski 110 — 109 — 110, Cukier 30 — 30,25, Wegiel 16, Lilpopy 15,25 — 14,75 — 15, Modrzewów 6,50, Ostrowieckie 33, Starachowice 37—36,75, Haberbusch 41,50.

PAPIERY PROCENTOWE.

Wobec realizacji zysków, kursy papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych uległy znacznemu spadkowi, a zwłaszcza obniżyły się kursy pożyczek w walucie dolarowej. Obrotów większych dokonano: 8 proc. inwestycyjną, 7 proc. stabilizacyjną, 4 i pół proc. ziemskimi i 5 proc. Warszawy nowymi. Notowano: 4 proc. dolarowa 49,50 — 49,90 — 49,00, 3 proc. inwestycyjna I em. 65, seria 78, II em. 66, seria 79, 5 proc. konwersyjna 53, 6 proc. dol. 77,50, 7 proc. stabilizacyjna 51,50, odcinki po 50 dol. 52.

GIEŁDA ŁÓDZKA

No wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Inwestyc. I em.	66,50	66,00
Inwestyc. II em.	67,50	67,00
Dolarówka	50,25	49,75
Stabilizac.	52,25	52,00
Bank Polski	112,00	111,00
Tendencja utrzymana.		

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto I gat.	19,75	—	20,00
Zyto II gat.	19,50	—	19,75
Pszenica	28,50	—	28,75
Pszenica zbier.	28,25	—	28,50
Jęczmień	19,50	—	20,50
Jęczmień brow.	22,50	—	23,50
Owies	17,75	—	18,00
Mąka żytnia I	30,50	—	31,00
Mąka żytnia II	29,00	—	29,50
Mąka pszenna	46,50	—	48,50
Otręby żytnie	12,00	—	12,50
Otręby pszenne	12,75	—	13,00
Otręby pszen. gr.	12,75	—	13,25
Rzepak	42,00	—	43,00
Victoria	26,00	—	28,00
Ziemiaki	4,00	—	4,50
Tendencja stała.			

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Święto.

LIVERPOOL

Loco 6,84, październik 6,58, listopad 6,60, grudzień 6,59, styczeń 6,59, luty 6,59, marzec 6,60, kwiecień 6,58, maj 6,57, czerwiec 6,54, lipiec 6,52, sierpień 6,38, wrzesień 6,32, październik 6,28, listopad 6,24, grudzień 6,24.

Egipska: loco 10,68, październik — 10,56, listopad 10,56, styczeń 10,29, marzec 10,11, maj 9,93, lipiec 9,80, październik 9,80.

Upper: loco 7,44, październik 7,28, listopad 7,17, styczeń 7,23, marzec 7,28, maj 7,30, lipiec 7,32, październik 7,32

ALEKSANDRIA

Sakellardis: listopad 17,84, styczeń 17,17, marzec 16,64, maj 16,50, lipiec 16,31.

Ashmouni: październik 12,83, grudzień 12,93, luty 12,98, kwiecień 13,04, czerwiec 13,06.

PIERWSZA

Lecznica Stomatologiczna
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI

Dr. med. Sadokierskiego

Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77.

Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. „Wielka miłość” Molnara, w której gościnnie wystąpi mistrz Juliusz Osterwa.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. na ogólnie żądanie publiczności czwarty i ostatni występ entuzjastycznie przez Łódź przyjętego baletu Parrella, który wystąpi w njezmienionym składzie z Zizi Halamą i Parnelem na czele.

W piątek wielkie święto teatralne: premiera „spaniałego arcydzieła” Juliusza Słowackiego „Mazepa” w nowej inscenizacji i reżyserii Juliusza Osterwy, który też kreować będzie rolę tytułową.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś premiera znakomitej komedii Bus - Fekete'go p. t. „Pieniądz to jeszcze nie wszystko”, pod reżyserią K. Leszczyńskiego. Dekoracja według projektów Węgrzyna. Początek o godz. 8.15 wiecz.

„ROZMAITOCI”

Dziś o godz. 21.15 wiecz. po cenach popularnych „Mississippi”. Jutro po raz ostatni „Symche Plachta” po cenach znizowanych.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.33 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 11.00 „Mój przyjaciel Puk” — pogadanka dla dzieci młodszych.
- 12.03 Koncert orkiestry salonowej
- 12.40 „Piece i okna przed zimą” — pogadanka
- 13.00 „Wesołe potpourri” (płyta za płytą)
- 15.40 „Same passodoble” (płyty)
- 16.10 „Zagadka historyczna” — audycja dla dzieci starszych
- 16.30 Koncert zespołu salonowego
- 17.00 „W walce ze szpiegostwem” — odczyt
- 17.15 Koncert solistów: Horszowska (śpiew) i Mieczysław Szyglic (skrzypce).
- 17.50 „Wspomnienia pierwszego rekora wszechniwy wileńskiej” — odczyt
- 18.00 Pogadanka aktualna
- 18.20 Edward Lalo: Rapsodia norweska (płyty)
- 18.30 Stuchawisko Mieczysława Brauna p. t. „Matka”
- 19.00 „Nadęta konkurencja” (mój pierwszy lot balonem) — opowiadanie Meissnera
- 19.20 Melodie nastrojowe (płyty)
- 19.45 „O spółkach i spółnikach” — pogadanka prawnicza
- 20.00 Pieśni odśpiewa Kama Norska-Górecka
- 20.35 Biuro studiów rozmawia ze słuchaczami
- 21.00 „Czem był Szopen?” — audycja
- 21.30 Koncert w wykonaniu chóru im. Moniuszki i orkiestry smyczkowej (z Poznania).
- 22.30 Koncert rozrywkowy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
- 21.00 Uwertura „Holender - tułacz” — Wagnera, Symfonia B-dur Szuberta, „Potępienie Fausta” Berliozza, Poemat „Nimfy morskie” Sibeliusa i Wariacje Elgara.
- WIENIĘ (507)
- 19.25 „Samson i Dalila” — opera Saint-Saensa.
- BRUKSELA (454)
- 21.00 Uwertura „Ruiny Aten” i Symfonia III Beethovena
- PRAGA (470)
- 20.05 „Wyszehrad” i Poemat „Obóz Wellensteina” Smetany, Symfonia Dworzaka.
- STRASSBURG (349)
- 21.30 Uwertura „Rosamunda” Szuberta, Symfonia D-dur i Koncert fortepianowy A-dur. Utwory Mozarta, Utwory Jana Straussa.
- BERLIN (356)
- 20.45 Fantazja fortepianowa F-moll — Szopena
- SZTUTGART (523)
- 22.30 Uwertura „Armida” Glucka, Koncert skrzypcowy Haydna, Serenada E-moll Mozarta i Symfonia B-moll Trappa
- 00.00 Symfonia B-dur i Pieśni Szuberta.
- RZYM (420)
- 21.30 Recital skrzypcowy (Sonata Tartinięgo, Adagio Vivaldiego i Rondo Giardiniego)
- „MATKA”
- O godzinie 18.30 rozgłosnia łódzka nadaje słuchowisko p. t. „Matka”. Be-

dzie to obrazek z życia, ujęty w formie dramatycznej, ilustrujący tragedię matki, która za wszelką cenę pragnie ratować syna. Konflikt uczucia macierzyńskiego z prawem — oto ramy akcji tego słuchowiska, które w reżyserii dr. Jerzego Ronarda - Bujańskiego usłyszą radiosłuchacze w środę. Udział biorą pp. Dunajewska, Połomska, Messówna, Winawer, Matuszkiewicz i in.

O godz. 19.45 p. Kozowski wygłosi pogadankę p. t. „O spółkach i spółnikach”, w której poruszy aktualne zagadnienia, związane z praktyką handlową i przemysłową.

O godz. 20.00 usłyszymy pieśni w wykonaniu Kamy Norskiej - Gorskiej. Akompaniuje Teodor Ryder.

„OPOWIEŚCI O SZOPENIE”

Utwory Szopena, otaczane specjalnym kultem w Polskim Radio, nadawane były dla radiosłuchaczy w audycjach o różnych formach. Zapoczątkowane przed kilku laty „Soboty szopenowskie”, układane z punktu widzenia artystycznego, wyczerpały w określonym czasie wielką ilość dzieł genialnego muzyka. Bliższe jednak przypatrzenie się programom audycji szopenowskich zwróciło uwagę Polskiego Radia na fakt, iż mimo kilkunastu i cotygodniowego nadawania audycji szopenowskich, około 60 proc. utworów mistrza nie było granych przed mikrofonem. Wobec tego P. R., które dawniej w układaniu koncertów szopenowskich kierowało się repertuarem poszczególnych odtwórców Szopena — począwszy od dnia 1 września 1935 r. postanowiło przedstawić słuchaczom w koncertach śródtytułowych chronologicznie całą twórczość naszego kompozytora. Audycje te poprzedzane były objaśnieniami literacko - muzycznymi.

Po wyczerpaniu tego cyklu zorganizowano w okresie letnim b. roku nowy rodzaj audycji szopenowskich z płyt, w których utwory Szopena wykonał słynni artyści. Poza tym słyszeli radiosłuchacze również Szopena, granego przez pianistów, wyeliminowanych na konkurs szopenowski, mający się odbyć w marcu roku 1937. Kilka tego rodzaju koncertów nadanych będzie jeszcze w bieżącym sezonie.

W sezonie zimowym obok koncertów, poświęconych utworom Szopena w wykonaniu najlepszych pianistów różnych narodowości, wybija się na plan pierwszy specjalny cykl p. t. „Opowieści o Szopenie”. Nowo zainicjowany typ audycji zbliży publiczność radiową nie tylko do artysty mistrza, ale pozwoli również wejrzeć w życie Szopena.

Wielki talent Szopena, który pozwolił mu już jako 9-letniemu dziecku zbierać laury, jako 17-letniemu młodzieńcowi zachwycać Warszawę swą sztuką pianistyczną, a w 20 roku życia stanąć przed publicznością Wiednia, Monachium i Paryża, jako kompozytorowi wspaniałych dwóch koncertów fortepianowych — zdobył mu uznanie całego świata i największych muzyków epoki.

Wokół Szopena gromadzą się wkrótce po jego przyjeździe do Paryża najwybitniejsi przedstawiciele muzyki, malarstwa i literatury z Meyerbeerem, Berliozem, Lisztem, Balzakiem, Heinem i George Sand na czele. Pogrzeb Szopena staje się wielką manifestacją społeczeństwa paryskiego i manifestacją patriotyczną polskiej emigracji.

Mimo, że sztuka Szopena tak ściśle jest złączona z epoką romantyczną, nie przestaje i dzisiaj oddziaływać i wzruszać, jako sztuka, która wyrasta ponad czasy i style.

Czym był Szopen zilustruje radiosłuchaczom pierwsza audycja radiowa z cyklu „Opowieści o Szopenie”, nadana o godz. 21.00. Część literacką audycji opracował Juliusz Kaden - Bandrowski. Wykonawcą części muzycznej będzie świątynny szopenista, Henryk Sztompka, który wykona Nokturn Cismoll op. 27 oraz Larghetto z koncertu fortepianowego F-moll, z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej pod dyktando Grzegorza Fitelberga. „Opowieści o Szopenie” nadawane będą w odstępach dwutygodniowych.

Ping-pongiści w niedzielę obradują

W niedzielę o godz. 10 odbędzie się w lokalu Makabi doroczne walne zgromadzenie łódzkiego okręgowego związku tenisa stołowego. Zarząd ŁOZTS zwrócił się do klubów z prośbą o desygnowanie na zgromadzenie poza oficjalnymi delegatami również kandydatów do nowych władz.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Już w niedzielę może być mistrz!

Trzy tygodnie dzielą nas od końca rozgrywek

Trzy niedziele ligowe dzielą nas od zakończenia piłkarskich mistrzostw Polski.

Ligowcom pozostało już tylko 15 spotkań, które wyłonią zespół mistrzowski, jak również drugiego kandydata, prócz Legii, do spadku.

Nadchodząca niedziela może wyjaśnić kwestię mistrza. Ruch gra bowiem z Garbarnią w Wielkich Hajdukach. Ślązacy dzięki swemu kwintetowi napastniczemu prawdopodobnie powiększą swój dorobek punktowy, gdyż drużyna krakowska już w spotkaniu z LKS-em wykazała spadek formy. Za zwycięstwem lidera tabeli przemawia również własne boisko.

Do zdobywców tytułu mistrza Polski przez Ruch już w niedzielę przyczyni się niewątpliwie Warta, która na swym boisku przetrnie chyba pasmo zwycięstw Warszawianki. Nawet wynik remisowy przy jednoczesnym zwycięstwie Ruchu da Ślązakom ponownie tytuł mistrzowski.

O środkowe miejsca w tabeli walczyć będzie ŁKS z Pogonią. „Czerwoni” sprawili, miłą niespodzianką zwyciężając ubiegłej niedzieli vice-leadera tabeli, Garbarnię, w Krakowie.

Lwowanie natomiast rozprawił się bez trudu ze Śląskiem. Niedzielne zawody w Łodzi zapowiadają się zatem interesująco. ŁKS wystąpi w składzie identycznym, jak ten, który odniósł sensacyjne zwycięstwo w Krakowie.

W drużynie Pogoni ujrzymy reprezentantów Polski: Albańskiego, Wasiewicza i Matiasa. Przewidujemy grę zażartą, z której „czerwoni” winni wyjść zwycięsko, uwzględniając poważny handicap własnego boiska i publiczności, oraz przemęczenie lwowiaków uciążliwą podróżą.

Wiadomości szachowe

TURNIEJE ELIMINACYJNE W ROSJI W związku z mającym się odbyć w najbliższym czasie X mistrzostwem Rosji, urządzono cały szereg turniejów eliminacyjnych zakończonych turniejem 10 mistrzów oraz 3 turniejami najlepszych graczy I kategorii, między którymi znajdowało się wielu byłych a ostatnio zdegradowanych mistrzów.

W turnieju mistrzów I miejsce zajął Panow przed Iljin - Genewskim, a na ostatnich miejscach znaleźli się Rausser i znany z okresu 1920 - 1924 mistrz międzynarodowy Sielezniw.

W turniejach I kategorii zwyciężyli Bondariwski, Rawiński i uczestnik VIII turnieju wszechrosyjskiego Budo. Z byłych mistrzów ani jeden się nie wyeliminował, a niektórzy nawet znaleźli się w końcu tabeli, przepadli m. in. Model, Kirilow, uczestnik międzynarodowego turnieju w Moskwie w r. 1925 Gothilf, Rochlin i słynny problemista A. Kubbel.

W turniejach o mistrzostwo kobiece Rosji wzięło udział kilka tysięcy zawodniczek. W finale zwyciężyła Siemionowa, zdobywając tytuł mistrzyni Rosji przed dawniejszą mistrzynią Rubcową i Agiejewą.

TURNIEJ DRUŻYNOWY W SOPOTACH

Jak donoszą z Berlina zamierza kasyno w Sopotach urządzić na Wielkanoc 1937 r. turniej drużynowy z udziałem 6 zwycięskich drużyn tegorocznej olimpiady w Monachium. Byłyby to więc zespoły Węgier, Polski, Niemiec, Jugosławii, Czechosłowacji i Lotwy.

NOWA KSIĄŻKA SZACHOWA

Nakładem „Wiener Schachzeitung” wyszła z druku książka dr. Hannaka z Wiednia p. t. „Der Michel Angelo des Schachspiels”, poświęcona twórczości i oficjalnego mistrza świątowego Wilhelma Steinitza, którego stulecie urodzin obchodził świat szachowy w maju r. b.

O lepsze miejsce u dołu tabeli walczą dwa zespoły śląskie: Śląsk i Dąb. Obie drużyny mają mecze wyjazdowe: Śląsk gra z Legią w Warszawie, natomiast Dąb zmierzy siły z Wisłą w Krakowie.

W spotkaniu warszawskim przewidujemy raczej zwycięstwo Śląska, wobec zupełnej rezygnacji drużyny „wojskowych”, zaś w zawodach w Krakowie Wisła odniesie przypuszczalnie zwycięstwo.

Wiśle nie wolno jednak lekcewa-

żyć Dąbu, bowiem w spotkaniu z Warszawianką ubiegłej niedzieli ślązacy byli krok od zwycięstwa. I tym razem znany ze swej ambicji i bojowości zespół beniaminka ligi, w obliczu degradacji może zgotować niespodziankę.

Drugiego kandydata do spadku wyłoni dopiero mecz pomiędzy maruderami tabeli Dąbem a Śląskiem, który zostanie rozegrany w dniu 25 października w Świętociłowicach.

Więc jednak ważny...

Zarząd Ł.O.Z.B. zniósł unieważnienie zawodów I.K.P. — Hakoah. — Rawanż — 18 b. m.

Wczoraj w późnych godzinach wieczorowych zarząd łódzkiego związku bokserkiego po rozpatrzeniu protestu wniesionego przez IKP zniósł uchwałę wczorajszą wydziału sportowego ŁOZB, unieważniająca rozegrane w ub. niedzielę zawody bokserkie o drużynowe mistrzostwo Łodzi: IKP — Hakoah, zakończone zwycięstwem IKP w stosunku 11:5.

Równocześnie zarząd ŁOZB stwierdził, że wydział sportowy przeoczył odnośny punkt statutu, na mocy którego zawody o mistrzostwo składają się z meczu i rewanżu. Wobec czego wyznaczył drugie spotkanie Hakoah — IKP na dzień 18 b. m., z zastrzeżeniem: że w razie wniesienia protestu do wyższych władz bokserkich mecz rewanż odhły by się 1 listopada.

Mecz ŁKS - Pogoń

odbędzie się przed południem

Jak się dowiadujemy, mecz ligowy Pogoń — ŁKS, po porozumieniu się zainteresowanych klubów, przełożony został na godz. 11.30 w nadchodzącą niedzielę. Początkowy termin (godz. 14.30) okazał się niewygodnym.

Mecz poprzedzony będzie spotkaniem szczyptorniaka między mistrzem kl. A IKP a zespołem Wimy. Wobec przełożenia godziny rozpoczęcia meczu ligowego, przełożo-

no również mecze A-klasowe. Zamiast o 11-ej rano, odbędą się o 14.30 następujące spotkania: U-T — Burza na boisku U-T i Widzew — LTSG na boisku Widzewa.

Mecz WKS — Sokół przeniesiony został do Pabianic na godz. 14.30. Spotkanie PTC — ŁKS odbędzie się w Pabianicach o 11-ej, a mecz Wima — SKS na boisku Wimy, również o 11-ej.

Noii w Niemczech

startować będzie na 3 klm. w hali

Polski związek lekkoatletyczny otrzymał zaproszenie dla Noii od niemieckiego związku lekkoatletycznego na zawody w hali berlińskiej które odbędą się w dniu 14 listopada. Noii ma startować w biegu na 3 klm.

zję sprawdzić wartość naszego długodystansowca w zamkniętej hali. Będzie to pierwszy tego rodzaju występ polaka.

Należy przypuszczać, że ostatnie zwycięstwo nad Iso - Hollo dało Noilemu niezbędną pewność siebie, która pozwoli mu na udany start zagranicą.

PZLA skorzysta prawdopodobnie z zaproszenia i będziemy mieli oka-

HCP i Warszawiankę

sprowadza do Łodzi Hakoah

Hakoah, który zdołał skompletować dobrą drużynę pięściarską, zamierza w najbliższym czasie sprowadzić do Łodzi na mecze towarzyskie mistrza okręgu poznańskiego HCP oraz Warszawiankę.

Spotkanie z HCP odbędzie się jeszcze w październiku, mecz z War-

szawianką w początkach listopada. Bliższe terminy zostaną w tych dniach uzgodnione.

* ŁOZB wyznaczył na 19 — 22 listopada „Pierwszy krok bokserki” Zgłoszenia zawodników upływają z dniem 8 listopada.

Transporty
Ekspedycja
Przeprowadzki

E. WENSKE

Łódź — Warszawa

Targowa 15, tel. 246-42 Nalewki 26, tel. 11-42-70.

Niniejszym komunikujemy P. T. Klientów, że zabieramy samą od nadawcy i dostarczamy bez pośrednio do odbiorcy każdą przesyłkę, niezależnie od ilości lub wagi. Ładunki ubezpieczone Całkowitą gwarancją za wagę i całość powierzonych nam towarów. Dostawa szybka, wygodna i tania. **SAMOC — ODY WYSYŁAMY CODZIENNIE**

Stawki konkurencyjne

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 1935

Ostatnie dni!
Światowej sławy
tenor **JÓZEF SCHMIDT**
w filmie „Najszcześniejszy dzień mego życia”
ANONS! Następnym program: „SPRAWA DREYFUSA”

DZIS
DO CZ. 0 4

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

POCZ. 0 4

Dziś premiera!

Ulubienica całego świata

w najnowszym i najczarowniejszym filmie humoru, śpiewu i tańca p. t.

Passe partout i bilety wolnego wejścia nieważne.

Shirley Temple

„Mały Buntownik”

POCZ. 0 5

KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (wtosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w w nadsied. i święta od 10-12

Dr. med.
E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
powrócił
Begielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w w nadsied. i święta od 9 do 1 po poł

Dr. med.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne (boblety i dleci)
Sienkiewicza 34 telef. 146-10
godz. przyj. od 11-1 i 3-4 pp

DOKTOR
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Traugutta 9, front, I p
Tel. 262-98
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w w nadsied. i święta od 9-12.30 pp

Spec. wiedeńska gimn. ortop. i ogólnie lecznicza
Hilda Handzel
Skrzywienia kręgosłupa, niedorozwój fizyczny, wadliwe trzymanie się, gimnastyka oddechowa i t. d.
Sienkiewicza 20, tel. 141-41

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 w.
Andrzeja 4, tel. 228-92

LEKARZ - DENTYSTA
Helena Halpern
NARUTOWICZA 2
TEL. 170-96

LECZNICA
ze stalami łożkami
DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło i dróg oddechowych
Piotrkowska 67, tel. 127-81
9z.-2p. 4-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski Wezwanie na miasto.

Dr. St. Bibergal
choroby skórno-weneryczne i seksualne.
Zawadzka 10, tel. 106-30
ord. 9-11 i od 5-8 w niedziele i święta od 9-1.

Sygnatura IV Km. 1637 | 36
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go Stefan Zajkowski mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości że dnia 23 października 1936 r. o godzinie 12 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 70 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do
Jossy vel Jochwey Szeps składających się z szafki zegarowej z zegarem nieczynnym, płyty marmurowej, stołu, 10 krzesel, lustro, kanapy, odbiornika radiowego z głośnikami, umywalki, wieszaka, szafy, lampy, kanapy, 2 foteli, serwisu na rzecz K. K. O. m. Łodzi oszacowanych na łączną sumę zł. 640.—
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 29.9. 1936 r.
Komornik (-) Zajkowski

Do akt. Nr. Km. 1610 | 36 i Km. 1603/36
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 16 października 1936 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 31 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, pianina, maszyny do kawy, żyrandola, łożki kryształowej, karafki, salaterki, kłimek, kabanek i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł. 1195.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 29 września 1936 r.
Komornik (-) St. Dulkowski
Sprawa firmy „S. Dłuskin”, Sp. Akc. i Lecha-Majera Cukiernia p-ko Franciszkowi Skrzyńskiemu

SYNDYCY TYMCZABOWI
Masy Upadłości firmy Towarzystwo Zakładów Przędzalni Bawełny, Tkalni i Bielarni „Zawiercie” Sp. Akc. w Warszawie, ul. Nowy Świat Nr. 7, inż. Włodzimierz Szawernowski (sam. w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 130) i adw. Alfred Bursche (zam. w Warszawie, ul. Chmielna Nr. 14) komunikują, iż Sąd Okręgowy w Warszawie decyzją z dnia 2 października 1936 r. wyznaczył stosownie do art. 511 K. H. nowy czteromiesięczny prekluzyjny termin do sprawdzenia wierzytelności wymienionej masy upadłości, zaś Sędzia Komisarsz stosownie do powyższej decyzji wyznaczył terminy sprawdzeń na dzień 5, 12, 19 lutego 1937 roku (godz. 9-11) w Sekcji Upadłościowej Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 15.
Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszy Masy Upadłości.
Syndycy Tymczasowi:
(-) inż. Włodzimierz Szawernowski
(-) adw. Alfred Bursche.

INSTYTUT Kosmetyki lekarskiej I FIZYKALNEJ TERAPII „MIMAR”
Sienkiewicza 37, tel. 122-09
CZYNNY
PRZY SZKOLE KURS KOSMETYKI LEKARSKIEJ

Doktor
M. KALISZ
uniwersyt. w Rostock
LEKARZ - DENTYSTA
Chirurgia stomatologiczna
ul. Pierackiego (Ewangelicka) 7
tel. 108-26 ordyn. w godz. 3-7

Uwaga, przemysłowcy i handlowcy!
Kaucję do 50.000 zł. (awicję 1-ej hipoteki) złożę.
Fachowiec tekstylny, absolwent sagraicznej akademii, energiczny organizator i administrator, wyszkalikowany kupiec, b. przemysłowiec poszukuje posady agenta, inkasanta lub innej. Wymagania skromne. Oferty sub. „13”.

DWA SKLEPY do wynajęcia
przy ul. Traugutta 2 róg Piotrkowskiej od zaraz.

Pączki 2 szt. 25 gr. Ciastka po 20 gr.
Kupującym od 5-ciu ciastek 15 proc. rabatu.
KOLACJE JARSKIE
wraz z obsługą 1. — zł.
poleca
CUKIERNIA „ZRÓDŁO”
PRZEJAZD 1. TEL.: 209-87 i 133-72

Przedsiębiorca budowlany posiadający w śródmieściu place **poszukuje wspólnika** z 60 lub 120 tysiącami zł. do budowy domu (ów). Oferty do administracji „Głosu”, Piotrkowska 70, pod „Cement”

DR. MED.
Wiktor Miller
chor. wewnętrzne
Spec. chor. Reumat.
POWRÓCIŁ
Sienkiewicza 40, tel. 146-11
przyjmuje od 4.30 do 7 wiecz.

DR. MED.
Markowiczowa
choroby skórne i weneryczne
powróciła
MONIUSZKI 2, tel. 166-35
przyjmuje od 8-1 i od 3-8 w.

LEK. - DENT.
F. Boruńska
powróciła
AL. KOŚCIUSZKI 21. TEL. 182-22.

DR. MED.
A. Kleszczelski
Chirurg-Urolog
przeprowadził się na ul. **Al. Kościuszki 60**, tel. 174-99

Sygnatura XVII Km. 24 | 39
Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XVII-go Tomasz Chorzeński, mający kancelarię w m. Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 67 na podstawie art. 675 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że
DNIA 18-go LISTOPADA 1936 R. O GODZ. 11-ej RANO w sali posiedzeń Nr. 9 Sądu Grodzkiego w Łodzi, przy ul. Trebackiej Nr. 18 odbędzie się sprzedaż w drodze z publicznego przetargu, należących do dłużniczkę masy upadłości Spółki Akcyjnej pod firmą „Towarzystwo Budowy Domków Robotniczych Spółka Akcyjna” czterech nieruchomości miejskich, położonych w m. Łodzi: a mianowicie:
1) przy ul. Chodkiewicza pol. Nr. 12-a, hip. Nr. 4712, rep. hip. Nr. 6207, składającej się z placu o powierzchni 251,08 mtr. kw. oraz połowy domu mieszkalnego, komórek i parkanów.
2) przy ul. Wyspiańskiego pol. Nr. 11-a, hip. Nr. 4713, rep. hip. Nr. 6209, składającej się z placu o powierzchni 235,56 mtr. kw. oraz połowy domu mieszkalnego.
3) przy ul. Wyspiańskiego pol. Nr. 3, hip. Nr. 4696, rep. hip. Nr. 6175, składającej się z placu Nr. 15 o powierzchni 238,81 mtr. kw. oraz połowy domu mieszkalnego i komórki.
4) przy ul. Wyspiańskiego pol. Nr. 5, hip. Nr. 4699, rep. hip. Nr. 6181, składającej się z placu o powierzchni 206,28 mtr. kw. oraz połowy domu mieszkalnego.
Nieruchomości powyższe posiadają urzędzone księgi hipoteczne w Wydziale Hipotecznym w Łodzi.
Każda z nieruchomości oszacowana została na sumę zł. 10.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 7.500.—
Przystępujący do przetargu każdej nieruchomości obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 1.000.—
Rekojmie należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łodzi, przy ul. Trebackiej Nr. 18, sala Nr. 7.
Dnia 8 października 1936 r.
Komornik: (-) T. CHORZEŃSKI.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

WYCHOWAWCZYNI-freblanka do 5-letniej dziewczynki poszukiwana. Pierwszorzędne referencje nie zbędne. Zgłoszenia sub „L. R.”.

Różne

KOREPETYTORKA udziela lekcji również języka hebrajskiego. Specjalna metoda dla dzieci: niezdolnych, niechętnych. Postępy pewne Tel. 151-99. Ruta.

DRZWI i okna uszczelnione hermetycznie specjalnym filcem chronią mieszkanie od zimna, wiatru i kurzu. Trwałość długoletnia. Dzwonić 265 25. Znany specjalista.

Fufra wg najnowszych modeli oraz przeróbki wykonywana najtaniej Pracownia Kuśnierska

M. U. BINDER
ul. ANDRZEJA 25, sklep frontowy

POTRZEBNI przedstawiciele wszędzie; gwarancja towar. Przemysł kawy, Łódź, Traugutta 9

Jedyny sposób na kryzys to los kupiony w kolekturze
KURT WYTRZYC
Łódź, Piotrkowska 141 i 11-go Listopada 37-a, PKO 600.626 Łódź.

KIEROWNIKÓW grup agentów do mokrańców; wysoki zarobek. Łódź, Rzgowska 74, „Poznanianka”

POSZUKIWANE są panienki do ręcznej roboty szydełkowej. Wia domość: „Trymf”, ul. Zgierska 1.

Kupno i sprzedaż.

MASZYNE do pisania „Royal ewtl. „Remington” walizkową w do brym stanie kupię natychmiast. Oferty sub „Szybko”.

POMPKĘ filtrową używaną - kupię niedrogo. Tel. 223-06.

Lokale

ZŁ. 40.— KWARTALNIE 1 pokój; **zł. 53.—** kwartalnie 1 pokój z kuchnią; **zł. 125.—** kwartalnie 2 pokoje z kuchnią; 3-4-5-6-cio pokojowe mieszkania; pokoje umeblowane od zł. 20.— poleca: Zenit, Piotrkowska 82, telefon 260-25.

SWIEŻO wyremontowane 2 pokoje z kuchnią wraz z meblami natychmiast do sprzedania. Piotrkowska nr. 107, m. 4a, tel. 216-21, prawn. ofic., III p. 385-9

POKOIKU niekierującego, z używalnością kuchni, w śródmieściu poszukuje młoda. Oferty sub „20”.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne: 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 ssp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej